

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

ROK IX.
1933



9

W a r s z a w a

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich” w Warszawie.
Zarząd S. W. A. P.: prof. Marjan Lalewicz, arch. Teodor Bursze, arch. Tadeusz Nowakowski.
Zastępcy: arch. Julian Lisiecki, arch. Henryk Stifelman, arch. Romuald Miller.
Rada Nadzorcza S. W. A. P.: arch. Franciszek Lilpop, arch. Gustaw Trzciniński, arch. Zygmunt Wóycicki.
Zastępcy: arch. Witold Matuszewski i prof. Czesław Przybylski.
Redaktorzy — arch. Romuald Miller i Stanisław Woźnicki.

Komitet Redakcyjny: arch. *Brakalski Stanisław, Bursze Teodor, Gutt Romuald, Lalewicz Marjan, Lisiecki Julian, Matuszewski Witold, Marzyński Stanisław, Miller Romuald, Niemojewski Lech, Nowakowski Tadeusz, Przybylski Czesław, Stifelman Henryk, Tomaszewski Leonard, Wóycicki Zygmunt, Żórawski Juliusz.*
Adres Redakcji i Administracji: Wspólna 40, tel. 9-52-87. Konto czekowe P. K. O. 11020.

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Egzemplarz pojedynczy w Warszawie
Kwartalnie zł. 17.—	Kwartalnie zł. 18.— zł. 6.—
Półrocznie „ 34.—	Półrocznie „ 36.—	Na prowincji (z przesyłką) . . . 6.50
Rocznie „ 78.—	Rocznie „ 72.—	Zagranicą „ 8.—

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo nowy numer pisma za zalicz. pocztowem.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem:	Za tekstem:	2-a, 3-a i 4-a strona okładki:
Cała strona zł. 400.—	Cała strona zł. 350.—	Cała strona zł. 450.—
Półowa strony „ 210.—	Półowa strony „ 180.—	Półowa strony „ 250.—
Ćwiartka strony „ 120.—	Ćwiartka strony „ 100.—	Ćwiartka strony. „ 150.—
	Strona artykułu opisowego. „ 500.—	

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adres w branży rozmiar 10x30 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100.—, płatne zgóry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm. wys. dopłata zł 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TREŚĆ

„Architektura i Budownictwo” Nr. 9.	
Piotr Kwiek — Domy spółdzielni mieszkaniowej „Temida” w Warszawie	261—266
Zwyczajny zjazd delegatów Z. S. A. P.	267—270
Stanisław Woźnicki — Styl przyszłej architektury sowieckiej	270—275
Leonard Tomaszewski — Zagadnienia urbanistyczne i architektura Belgradu	276—281
Antoni Dygat — Konieczność reformy ustroju i szkolnictwa architektonicznego w Polsce	282—285
M. L. — Z działalności Wydziału Konserwatorskiego T. O. n. Z. P.	285
Konkurs VI Z. S. A. P. na projekt szkicowy kościoła parafjalnego w Jankowicach Kościelnych	286
Tymczasowy dworzec kolejowy w Warszawie	287
Przemysław Siwik — Tuberkuloosi Parantola	288—289
Nowe książki o budownictwie	290—291
Konkurs B. G. K. na wzorowe typy domów mieszkalnych	291
Przegląd czasopism	292

SOMMAIRE

„L'architecture et la Construction” Nr. 9.	
Piotr Kwiek — Immeubles de la s-té cooperative d'habitation „Temida” à Varsovie	261—266
Réunion ordinaire des délégués de l'Union des S-tés d'Architectes Polonais	267—270
Stanisław Woźnicki — Style de la future architecture soviétique	270—275
Leonard Tomaszewski — Architecture et problèmes d'urbanisme de Belgrad	276—281
Antoni Dygat — Nécessité de reformes de la profession d'architecte et de l'enseignement de l'architecture en Pologne	282—285
M. L. — Activité de la Section de la S-té Protectrice des Bâtiments Historiques	285
Concours public pour une Eglise provinciale	286
Gare provisoire à Varsovie	287
Sanatorium pour tuberculeux à Paaimio (Finlande)	288—289
Bibliographie de la construction du bâtiment (nouveau-tés)	290—291
Concours public de la Banque d'Economie Nationale	291
Revue des Revues	292

INHALT

„Architektur und Bauwesen” Nr. 9.	
P. Kwiek — Wohnhäuser der Baugenossenschaft „Temida”	261—266
Gewöhnliche Versammlung der Vertreter des Bundes Polnischer Architektenvereine	267—270
Stanisław Woźnicki — Der Stil der künftigen Sowjetischen Architektur	270—275
Leonard Tomaszewski — Städtebauliche Probleme sowie die Baukunst von Belgrad	276—281
Antoni Dygat — Die Notwendigkeit von Reformen ins Beruf und im Schulwesen der Architekten in Polen	282—285
M. L. — Über die Tätigkeit der Gesellschaft für Bautenschutz	285
VI Wettbewerb des Bundes Poln. Arch. Vereine für eine Randkirsche	286
Der Warschauer provisorische Bahnhof	287
Przemysław Siwik — Ein Sanatorium für Lungenkranke in Finland	288—289
Bucherschau vom Gebiete des Bauwesens	290—291
Wettbewerb der Bank für Landeswirtschaft für Mustertypen von Wohnhäusern	291
Zeitschriftenschau	292

I L U S T R A C J E

Arch. Piotr Kwiek — Domy Spółdzielni Mieszkaniowej „Temida” w Warszawie	261—266
Projekty na Pałac Sowietów w Moskwie	271—275
15 ilustracji do art. „Zagadnienia urbanistyczne i ar-	

Arch. Arch. Jerzy Wierzbicki St. Gałęzowski i St. Polujan — Projekty z konkursu na kościół w Jankowicach Kościelnych	286
Dworzec Tymczasowy w Warszawie	287

Arch. Mieczysław Surwitto — Projekt Nr. 45 z konkursu B. G. K. na budowę małego domku	287
Arch. Alvar Aalto (Finlandja) Tuberkuloosi Parantola	288—289
Ilustr. do przegl. czasopism architektura Belgradu”	292
	276—281

NOWOCZESNE DŹWIGI ELEKTRYCZNE

osobowe, towarowo-osobowe i towarowe

FABRYKA MASZYN „MOC” SP. AKC. W WARSZAWIE

dawn. BYSTYDZIENSKI I SOPOCKO

Egzyst. od r. 1898

ul. Wolska Nr. 121

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE I ZAKŁADY MECHANICZNE T. G O D L E W S K I I S - K A

INŻYNIEROWIE

WARSZAWA, UL. ŻELAZNA NR. 63. TELEFON 623-28, 623-20, 585-63.

KANALIZACJA, WODOCIĄGI, KAPIELISKA, OGRZEWANIA WSZELKICH SYSTEMÓW,
WIETRZENIE, SUSZARNIE, KUCHNIE PAROWE, PRALNIE MECHANICZNE, URZĄ-
DZENIA GAZOWE, PRZEWODY WSZELKIE.

WOŁYŃSKI PRZEMYSŁ DRZEWNY

S-KA Z O. O.

FABRYKA PARKIETÓW

POLSKIE ZAKŁADY AUG. LACHAPPELLE Soc. An. Anvers

WARSZAWA, UL. HORTENSJA 6/8. TELEFON 286-52

Telegram: PARKIET-WARSZAWA



Zwykłe posadzki, Tafle luksusowe dębowe i z
wszelkiego rodzaju drzewa szlachetnego według
przedstawionych projektów i rysunków.

Tafle „Alsa” do układania bez ślepej posadzki
Tafle Frankee do mycia wodą, nie przepuszcza-
jące wilgoci, dla p. lekarzy, szkół, szpitali etc.

PRZETWÓRNA OLEJÓW ROŚLINNYCH S. A. W RADOMIU

P O L E C A :

POKOST FACTOR SPECJALNY do
gruntowania murów. POKOST ARTE-
KOBINA matowy. EMALJĘ białą PORCE-
LANIT; EMALJE podłogowe PORFLOR

O R A Z

Farby olejne, rdzochronne i lakiery nitro, olejne i inne

WYTWÓRNA KAFLI, ŻELASTWA
PIECOWEGO I KUCHENNEGO



PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT ZDUŃSKICH

STEFAN BOGUSŁAWSKI

WARSZAWA, ŚNIADECKICH 3
TELEFON 8-43-65.



K. 184/69

T E M I D A



Dom szeregowy. Proj. Inż. Arch. P. Kwiek.

Budowa rozpoczęta jesienią, roku 1931, i już jesienią 1932 została zamieszkałą.



Klatka schodowa w mieszkaniu domu szeregowego. Proj. Inż. Arch. P. Kwiek.

SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA
PRAWNIKÓW
MINISTERSTWA
SPRAWIEDLIWOŚCI



W y k o n a n i e:

T. R. B. Inż. B. LENCKI i S-ka

S. Z. O. O. WARSZAWA, ŚNIADECKICH 6

T E L E F O N 9-64-12



Dom zbiorowy. Proj. Inż. Arch. P. Kwiek.

1. Arch. Piotr Kwiek. (Warszawa). Spółdzielnia mieszkaniowa „Temida” w Warszawie.



Narożnik domu szeregowego.

Fot. „Photo-Plat”

DOMY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „TEMIDA” W WARSZAWIE.

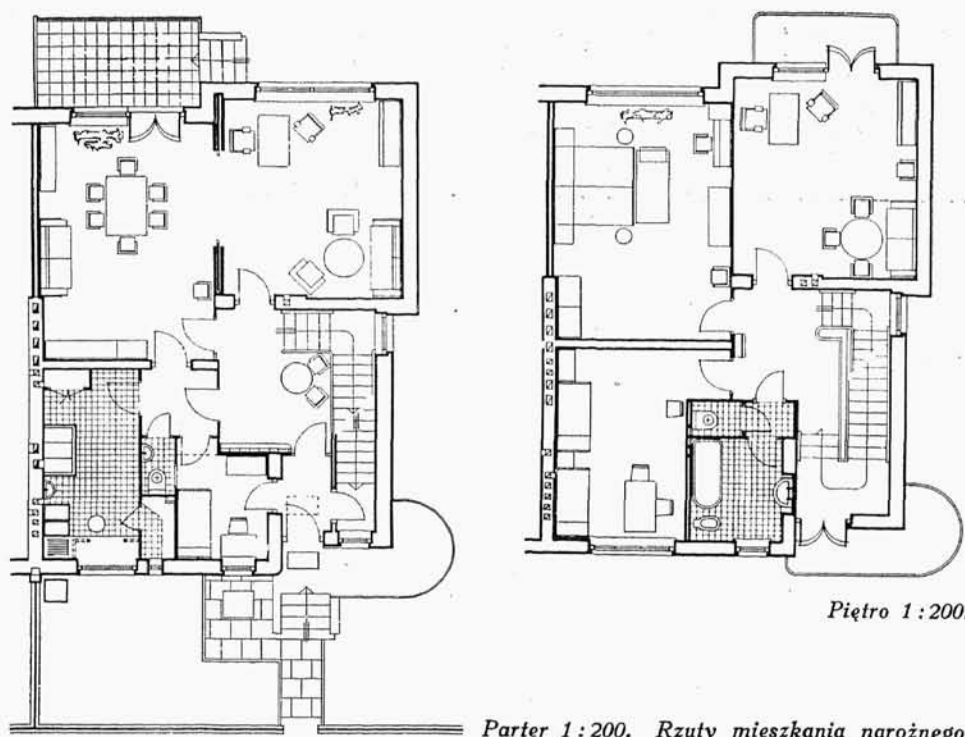
Na terenie, wydzielonym z obszaru, należącego do szpitala wojskowego (im. Marsz. J. Piłsudskiego) zostały wybudowane domy Spółdzielni Mieszkaniowej Prawników Ministerstwa Sprawiedliwości „TEMIDA”. Obecna grupa budynków jest częścią ogólnej koncepcji zabudowy bloku, który, w myśl zamierzeń Biura Regulacji, ukształtuje się po przeniesieniu pola wyścigowego i szpitala. Wtedy ulica Filtrowa i Wawelska zostaną przedłużone i włączone w ogólny kompleks ulic dzielnicy, jaka ma

powstać na terenach obecnego pola wyścigowego, szpitala oraz lotniska. Obecnie zostały wybudowane: przy ul. Lekarskiej część jednopiętrowego domu szeregowego, a przy ul. Wawelskiej dom o 4 kondygnacjach: wypełnieniem programu zabudowy wzdłuż ul. Lekarskiej będzie dołączenie jeszcze dwu elementów do domu szeregowego oraz przy zachowaniu wymaganej odległości przez Biuro Regulacji wybudowanie domu o 4 kondygnacjach przy przyszłym przedłużeniu ul. Filtrowej, analogicznego do



Widok na dom szeregowy od ul. Lekarskiej.

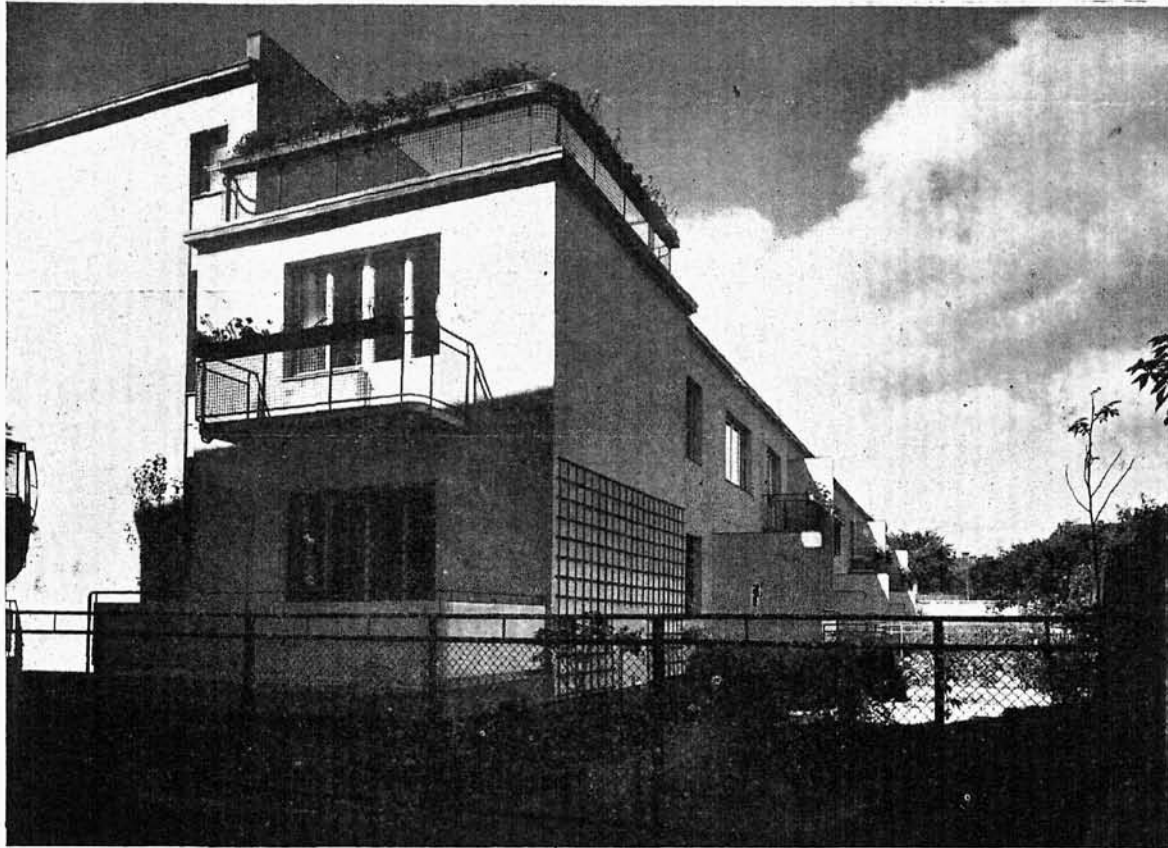
Fot. „Photo-Plat”.



Parter 1:200. Rzuty mieszkania narożnego.

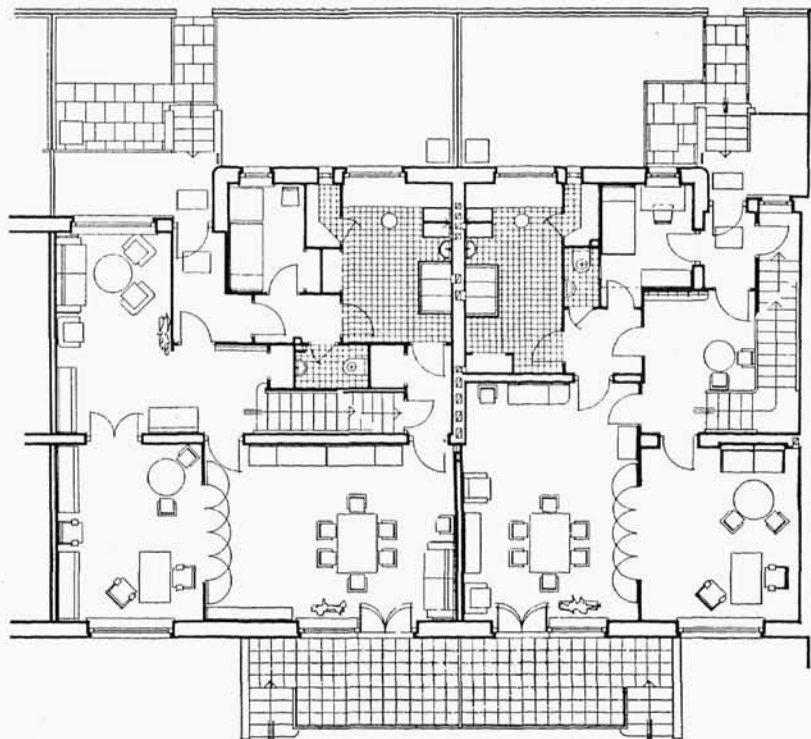
Piętro 1:200.

2 — 4. Arch. Piotr Kwiek (Warszawa). Dom szeregowy spółdzielni mieszkaniowej „Temida” w Warszawie.



Fot. „Photo-Plat”.

Widok od strony ogrodu.



Rzut mieszkania w pasie. Parter 1:200. Mieszkania 5 i 6 pokojowe.

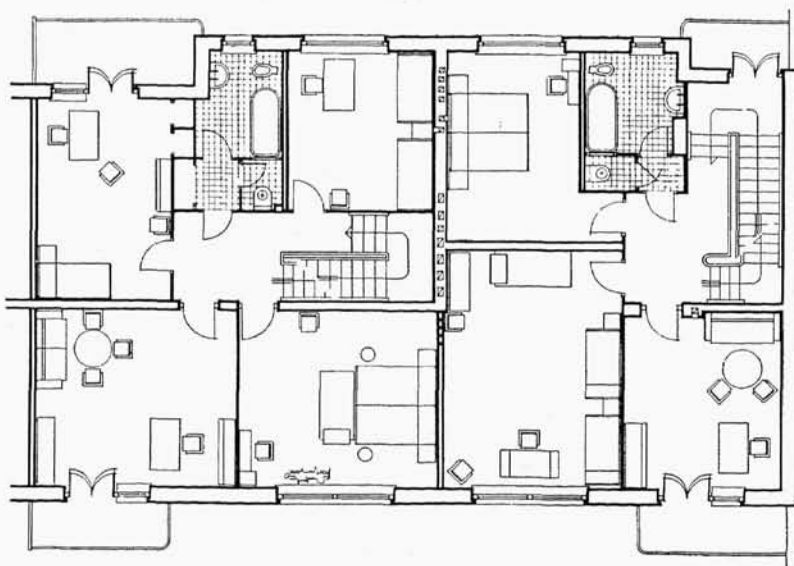
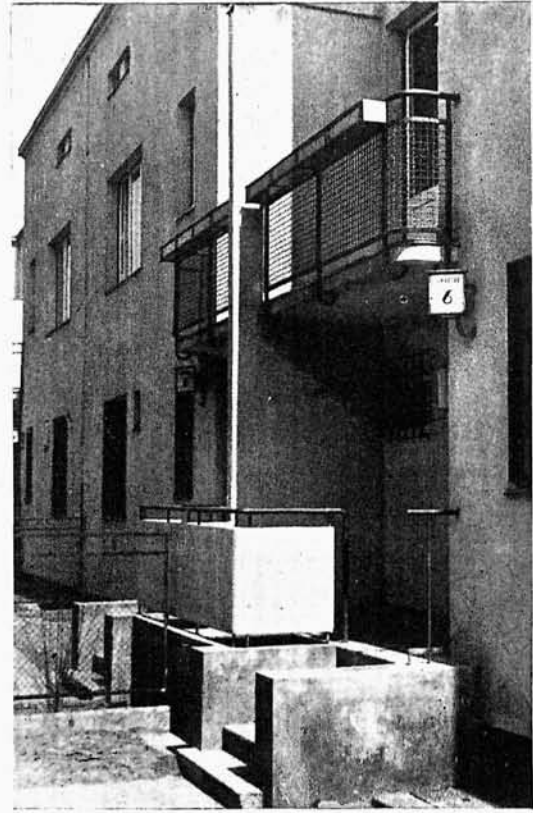
5 — 6. Arch. Piotr Kwiek (Warszawa). Dom szeregowy spółdzielni mieszkaniowej „Temida” w Warszawie.



Fot. „Photo-Plat”.

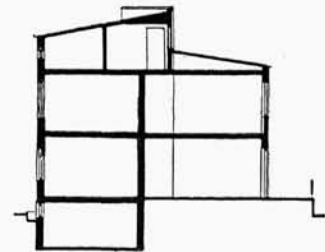
Dom szeregowy od strony ogródków.

Fragment domu szeregowego od strony ogródka.



Rzut piętra typowego w domu szeregowym. Mieszkania 5 i 6 pokojowe.

Przekrój poprzeczny 1:400.

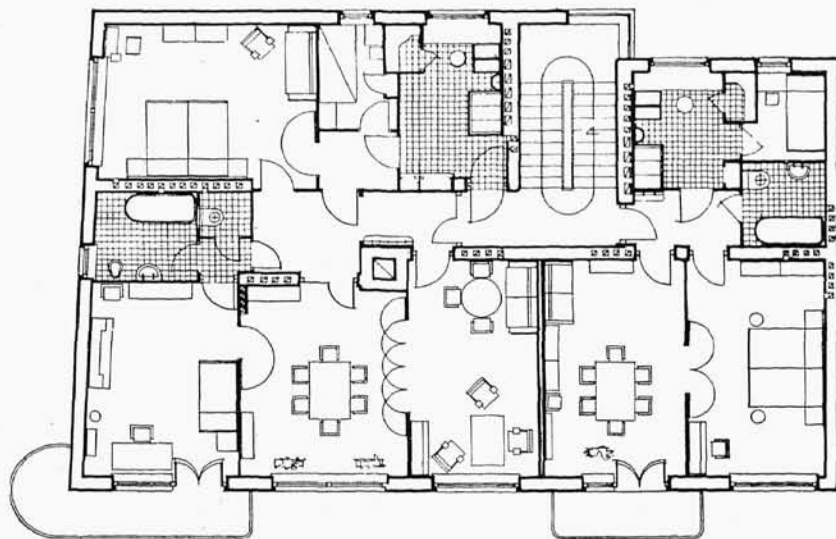


7 — 10. Arch. Piotr Kwiek (Warszawa). Dom szeregowy spółdzielni mieszkaniowej „Temida” w Warszawie.



Widok na dom zbiorowy od ul. Wawelskiej.

Fot. „Photo-Plat”.



Rzut typowego mieszkania domu zbiorowego. 1:200

11 — 12. Arch. Piotr Kwiek (Warszawa). Dom zbiorowy spółdzielni mieszkaniowej „Temida” w Warszawie.

budynku przy ul. Wawelskiej. Stać się to może dopiero po zwolnieniu przez szpital wojskowy części terenu.

Dom szeregowy zawiera 6 mieszkań, z których 4 są 6-ciopokojowe i dwa 7-miopokojowe. Oba typy mieszkań są rozplanowane na trzech kondygnacjach mieszkalnych, z których ostatnia powstała dzięki zastosowaniu dachu pulpitowego (patrz schemat przekroju).

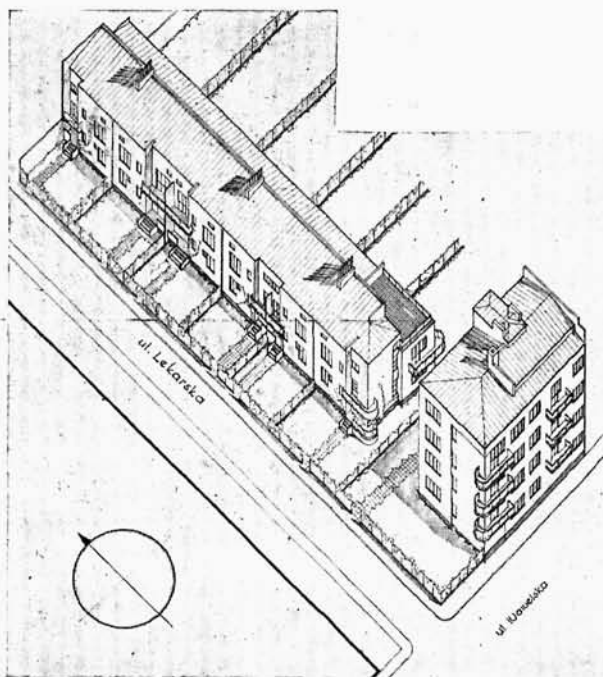
Dom przy ul. Wawelskiej mieści w sobie: 1 mieszk. 5 pok., 2 mieszk. 4 pok., 2 mieszk. 3 pok., 2 mieszk. 2 pok. i mieszkanie dozorca (dwie izby). Oba budynki zawierają 16 mieszkań.

Fundamenty obu budynków są ceglane, ściany zewnętrzne domu szeregowego oraz

najwyższa kondygnacja domu zbiorowego zostały wykonane z dużej dziurawki o wielokrotnym formacie cegły zwykłej. Stropy pustakowe gęstożebrowe, przy użyciu pustaków ceramicznych syst. „Biplex” (podwojony „Ackermann”). W domu szeregowym ściany konstrukcyjne wewnętrzne są o grub. 1 cegły. Przesklepienia otworów okiennych wykonano przy pomocy podwieszonego przesklepienia syst. Kleina (patrz Biuletyn SAP Nr. 2 i 3). Okna szwedzkie ze specjalnymi wrębami i okuciem, (patrz Biuletyn SAP Nr. 3).

Budowa obu budynków trwała 14 miesięcy w latach 1931/32.

Piotr Kwiek.



13. Arch. Piotr Kwiek (Warszawa). Domy spółdzielni mieszkaniowej „Temida” w Warszawie.

(Widok z lotu ptaka).

V ZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW ZSAP.

Sprawozdanie z V-go zwyczajnego Zjazdu Delegatów Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich, który się odbył w dniach 26 i 27 maja 1933 r. w Warszawie, przy ul. Trębackiej 10.

Obecni:

Rada ZSAP. A. Paprocki (SAP) Prezes
J. Żórawski (PTA) Wiceprezes i Skarbnik
M. Talko-Porzecki (SAP) Dyrektor
A. Bęgale (KAWŁ.)
St. Brukalski (SAP)
St. Majewski (PTA)
Cz. Przybylski (KAW)
J. Stefanowicz (Gdynia) } członkowie

1. Stowarzyszenie Architektów Polskich, Warszawa.

Delegaci: 1) St. Brukalski, 2) Maksym. Goldberg, 3) Piotr Kwiek, 4) Romuald Miller, 5) Adam Paprocki, 6) Roman Piotrowski, 7) Stefan Sienicki, 8) Roman Szymborski, 9) Maciej Talko-Porzecki, 10) Gustaw Trzcziński.

Zastępcy: 1) Tad. Filipowicz, 2) Roman Pieńkowski, 3) Teodor Puławski, 4) Hip. Rutkowski, 5) Stef. Szrajerówna, 6) Wacław Weker, 7) Witold Wyganowski, 8) Julian Żakowski.

2. Koło Architektów w Warszawie:

Delegaci: 1) Teodor Bursze, 2) Konst. Jakimowicz, 3) Witold Matuszewski, 4) Tad. Nowakowski, 5) Henryk Stifelman, 6) Kazimierz Tołłoczko.

Zastępcy: 1) Alfred Dickstein, 2) Antoni Dygat, 3) Edward Eber, 4) Marcin Heyman.

3. Polskie Towarzystwo Architektów, Warszawa:

Delegaci: 1) Tad. Jankowski, 2) Stefan Majewski, 3) Stanisław Marzyński, 4) Julian Nejman, 5) Eug. Piotrowski, 6) Józef Rouba.

Zastępcy: 1) Stanisław Bukowiński, 2) Aleks. Kafarski, 3) Ksawery Miączyński, 4) Jan Szperling, 5) Juliusz Żórawski.

4. Związek Architektów Woj. Krakowskiego, Kraków:

Delegaci: 1) Józef Nowak, 2) Antonina Szmajdlerówna, 3) A. Szyszko-Bohusz.

5. Sekcja Inżynierów-Architektów przy Polskiem T-wie Politechnicznym, Lwów:

Delegaci: 1) Marjan Kossakowski, 2) Witold Minkiewicz.

6. Koło Architektów w Łodzi, Łódź:

Delegaci: 1) Antoni Bęgale, 2) Kamil Lisowski.

7. Związek Architektów na Śląsku, Katowice:

Delegaci: 1) Tad. Michejda, 2) Lech Niemojewski.

8. Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa.

Delegat: 1) Józef Jankowski.

9. Łódzkie Stowarzyszenie Architektów, Łódź:

Delegat: 1) Jerzy Berliner.

10. Koło Architektów Polskich Pobrzeża Morskiego, Gdynia:

Delegaci: 1) Stanisław Miecznikowski, 2) Jan Stefanowicz.

11. Związek Architektów w Częstochowie, Częstochowa:

Delegat: 1) Erwin Wieczorek.

12. Koło Architektów w Poznaniu, Poznań:

Delegat: 1) Władysław Czarniecki.

Niereprezentowane Stowarzyszenia Związkowe: 1) Koło Architektów w Lublinie, 2) Stowarzyszenie Architektów Pomorza,

Toruń, 3) Koło Architektów w Wilnie, Wilno, 4) Koło Architektów w Łucku, Łuck.

Ogółem 37 delegatów reprezentowało 12 stowarzyszeń.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Otwarcie Zjazdu, oraz wybór prezydium i komisji redakcyjnej.
- 2) Przyjęcie porządku obrad.
- 3) Przyjęcie nowych członków Związku.
- 4) Odczytanie i przyjęcie protokołu IV-go Zjazdu.
- 5) Sprawozdanie Rady ZSAP.
- 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 7) Preliminarz budżetowy na rok 1933/34.
- 8) Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.
- 9) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego ZARPU.
- 10) Odczytanie i przyjęcie Statutu Stow. Architektów Rzplitej Polskiej.
- 11) Zmiany w regulaminie Sądu Koleżeńskiego ZSAP.
- 12) Regulamin ramowy regionalnych Sądów Koleż.
- 13) Regulamin konkursów architektonicznych i urbanistycznych.
- 14) Wybór Rady.
- 15) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 16) Wybór Sądu Koleżeńskiego.
- 17) Zatwierdzenie listy sędziów i sekretarzy konkursowych
- 18) Wolne wnioski i dezyderaty.
- 19) Przyjęcie wniosków Komisji Redakcyjnej Zjazdu.

Do p. 1. Zjazd otwiera kol. J. Żórawski, Wiceprezes Rady Związku.

Przez aklamację Zjazd powołał na przewodniczącego kol. G. Trzczińskiego, na zastępcę kol. T. Michejdę oraz do komisji redakcyjnej wniosków kol. kol. M. Goldberga i E. Ebera.

Protokół prowadził kol. M. Talko-Porzecki, jako Dyrektor Związku. Na wezwanie przewodniczącego, zebrani przez powstanie wyrażają cześć pamięci zmarłych kolegów: Tomasza Dziekońskiego, Juliusza Kłosa, Sławomira Odrzywolskiego i Karola Stryjeńskiego oraz uchwalają wysłanie telegramów do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Spr. Wewnętrz. Pierackiego.

Do p. 2. Zjazd przyjmuje porządek dzienny obrad w kolejności wymienionej wyżej.

Do p. 3. Przez aklamację Zjazd uchwała wniosek kol. A. Paprockiego o przyjęcie Związku Architektów Wojew. Krakowskiego, Kraków, bez względu na braki formalne. Jednocześnie Zjazd udzielił pełnych praw delegatom ZAWKu przybyłym na Zjazd.

Do p. 4. Protokół IV Zjazdu Delegatów ZSAP-u przyjęto w brzmieniu, rozesłaniem Stowarzyszeniom.

Do p. 5. Kol. J. Żórawski referuje całokształt prac Rady, która pracowała z początku w pełnym składzie, a ostatnio bez udziału członków SAPu. Zupełny brak funduszy paraliżował działalność Rady. Następnie kol. J. Żórawski poruszył sprawę ataków na zawód architekta jako sprawę wymagającą czujności i kontrakcji. Kol. St. Brukalski omawia działalność Komisji Bezrobocia. Z powodu różnicy poglądów między członkami Komisji, rezultaty pracy są nikłe, ostatnio Komisja przestała funkcjonować.

W dalszym ciągu kol. Brukalski przedstawia pracę Komisji Wystawowej. Komisja otrzymała subwencję od Rządu i zorganizowała 2 wystawy:

- 1) w Medjolanie, gdzie wystawiono ogromny fotomontaż ze zdjęć nowoczesnej architektury polskiej,
- 2) w Paryżu, gdzie dział polski reprezentowało około 60 fotografii.

Obecnie Komisja opracowuje polski zeszyt „Architecture d'aujourd'hui” i współdziała w organizowaniu IV Międzynarodowego Kongresu Architektury Współczesnej, który się odbędzie na statku „Patris II” od 29-VI do 14-VIII b. r.

Kol. A. Paprocki referuje sprawy konkursów. W okresie sprawozdawczym zostało rozstrzygniętych 5 konkursów związkowych. Kolegium Sędziów i Sekretarzy opracowało gruntowną nowelizację regulaminu konkursów architekt. i urbanistycznych.

Kol. Cz. Przybylski referuje sprawę stworzenia Izby Budowlanej. Na żądanie Ministerstwa, Rada poleciła specjalnej Komisji opracowanie memoriału w tej sprawie.

Kol. W. Matuszewski przedstawił ogólne wyniki prac Komisji Prawodawstwa Budowlanego, które są na ukończeniu.

Kol. A. Paprocki omówił część projektu prawa budowlanego, traktującą o planowaniu urbanistycznym.

Kol. J. Żórawski, skarbnik Związku, przedstawił zestawienie rachunkowe, z którego wynika rozpaczliwy stan finansowy Związku, spowodowany niewpłaceniem składek członkowskich. Zaległości sięgają sumy 21.000 zł.

- Do p. 6. Kol. T. Michejda przedstawił wyniki rewizji księgowości Związku z okresu rocznego. Komisja Rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującej Radzie.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Rady i Komisji Rewizyjnej.

Na wniosek kol. Żórawskiego Zjazd powołuje doraźną Komisję do uzgodnienia i zredagowania zgłoszonego na Zjeździe Prawa Budowlanego. Do komisji wchodzi koledzy: St. Brukalski (SAP), W. Matuszewski (KAWar), Tad. Michejda (Śląsk), i W. Minkiewicz (Lw.), J. Żórawski (PTA).

Zjazd uchwała jednogłośnie następujące wnioski komisji doraźnej:

„Zjazd poleca Radzie złożyć do dnia 1.VI b. r. memoriał do M. S. Wewn., oraz prosić Rady Wydziałów Archit. Politechnik o poparcie memoriału, a mianowicie:

1. Programy Wydziałów Architekt. uwzględniają w zupełności potrzeby wykształcenia inżynierów architektów, jako fachowców, uprawnionych do projektowania, konstruowania, oraz kierowania robotami budowlanymi w zakresie wszelkich budynków. W dziedzinie projektowania zakres studiów zapewnia im wyłączność.
2. Nie kwestionując udziału, jaki przy wykonywaniu budynków biorą inżynierowie innych specjalności w dziedzinie konstrukcyj i instalacyj, należy zająć stanowisko, iż istota racjonalnego projektowania polega przede wszystkim na dobrym operowaniu przestrzenią zarówno pod względem użytkowym, jak

i estetycznym, do czego są powołani jedynie architekci na mocy swoich studiów, dających metody i rutynę projektowania, jak również swoich uzdolnień, gdyż kandydaci na wydziały architektury są przyjmowani na podstawie ścisłej selekcji. Spółpraca z inżynierami innych specjalności powinna być uregulowana na podstawie etyki zawodowej, zgodnie z wyłuszczonego zasadami.

3. Nadmierne rozszerzenie uprawnień inżynierów innych specjalności, oraz osób ze średnim wykształceniem technicznym, wpłynęłoby ujemnie na kulturę architektoniczną kraju. Tezy te Rada powinna rozwinąć i szczegółowo uzasadnić, oraz na ich podstawie zaprojektować treść artykułu 361-go i następujących ustawy budowlanej.

Ponadto zostały przyjęte bez głosowania następujące dezyderaty:

„Zjazd uważa, że obrona zawodu inżyniera—architekta powinna nastąpić drogą zorganizowania życia technicznego wogóle i pozytywnego ustalenia, do jakich prac są powołani inżynierowie poszczególnych kategorii” (wniosek kol. E. Wieczorka).

„Zjazd poleca Radzie jaknajwiększą czujność i energię w sprawie zagrożonych uprawnień architektów. Wobec wyrażonej akcji ze strony dobrze zorganizowanych inżynierów, zaleca jednak prowadzenia akcji na realnej platformie, bez wysuwania zbyt radykalnych dezyderatów, które widoków powodzenia nie mają” (wniosek kol. W. Minkiewicza).

„Zjazd poleca Radzie poczynić kroki dla znalezienia możliwości porozumienia się z inżynierami lądowymi w sprawie dalszej współpracy, a w szczególności w sprawie izby budowlanej, która ma być utworzona” (wniosek kol. kol. R. Piotrowskiego, R. Szymborskiego i M. Talko-Porzeckiego).

Po wyczerpaniu dyskusji, Zjazd udziela absolutorjum ustępującej Radzie.

- Do p. 7. Kol. J. Żórawski odczytuje proponowany przez Radę preliminarz. Wobec zmian zgłoszonych przez Komisję Rewizyjną, Zjazd powołuje specjalną komisję dla opracowania preliminarza. W skład komisji wchodzi koledzy: Tad. Nowakowski, Erwin Wieczorek i J. Żórawski.

Przedstawiony przez Komisję preliminarz bilansuje się sumą 7.524 zł. Ponadto jako przychód nadzwyczajny przewiduje się 2.500 zł. z zaległych składek. Składki proponuje się zredukować za 3 lata wstecz do 1 złotego miesięcznie. Preliminarz i zmiana wysokości składek zostają przez Zjazd przyjęte jednogłośnie.

Zostaje również przyjęty bez głosowania następujący dezyderat:

„Zjazd wzywa Radę do poczynienia starań o obniżenie czynszu za lokal, względnie wyszukanie innego lokalu, tańszego” (wniosek kom. Rewizyjnej).

- Do p. 8. Kol. P. Kwiek omawia sprawozdanie Sądu Koleżeńckiego. Z 7-u zgłoszonych spraw Sąd załatwił 5
- Do p. 9. Kol. Eug. Piotrowski składa sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego SARPu.
- Do p. 10. Członkowie Komitetu Organizacyjnego referują poszczególne paragrafy proponowanego statutu. Ostateczne przygotowanie do głosowania statutu SARPu

Zjazd powierzył komisji w składzie kolegów: J. Jan-kowskiego, M. Kossakowskiego, Tad. Michejdy, R. Mil-lera, L. Niemojewskiego, Eug. Piotrowskiego i J. Ste-fanowicza.

W ostatnim czytaniu statut zostaje przyjęty przez aklamację bez zmian.

Uchwalono:

„Zjazd powierza dotychczasowemu komitetowi Or-ganiz. SARPu ostateczne opracowanie i skodyfiko-wanie uchwalonego statutu" (wniosek kol. J. Neymana).

„Zjazd poleca Radzie wydelegować przedstawiciela do komitetu Organ. na miejsce kol. J. Stefanowicza" (wniosek kol. St. Brukalskiego i Tad. Nowakowskiego).

Do p. 11. Kol. P. Kwiek referuje projekt nowelizacji regula-minu Sądu Koleżeńskiego. Po dokonaniu uzupeł-nień na wniosek kol. J. Stefanowicza, regulamin zo-staje uchwalony.

Do p. 12. Kol. P. Kwiek omawia projekt regulaminu regional-nych Sądów Koleżeńskich. Zjazd przyjmuje propo-nowany regulamin z uwzględnieniem zgłoszonych poprawek i zaleca przyjęcie przez wszystkie stowarzyszenia.

Do p. 13. Uchwalono następujące wnioski i dezyderaty:

„Zjazd uchwała zasadę, że zamówienia na prace architektoniczne mogą być przyjmowane w nastę-pujących formach: a) drogą indywidualnego zamó-wienia u poszczególnych architektów, b) drogą jed-noczesnego zamówienia u poszczególnych architek-tów, lub też zamówienia u kilku architektów w róż-nym czasie, c) drogą konkursu ścisłego, d) konkursu mieszanego lub e) otwartego (powszechnego)" (wnio-sek kol. Teodora Burszego).

„Zjazd wyraża pogląd, że wszystkie zagadnienia budowlane, podejmowane z funduszy publicznych, powinny być rozstrzygane drogą konkursów i to przedewszystkiem konkursów publicznych" (wnio-sek kol. St. Brukalskiego).

Do p. 14. Wybrani zostali do Rady w tajnym głosowaniu ko-ledzy: 1) Ad. Szyszko-Bogusz (Kraków), 2) Tad. No-wakowski (KAWar), 3) R. Miller (SAP), 4) Tad. Jan-kowski (PTA), 5) St. Brukalski (SAP), 6) W. Minkie-wicz (Lwów), 7) Lech Niemojewski (Śląsk), 8) G. Trzciń-ski (SAP).

Rada Związku ukonstytuowała się jak następuje:

Prezes — Gustaw Trzciński

Wiceprezes i Skarbnik — Tad. Nowakowski

Sekretarz — Lech Niemojewski.

Stanowisko Dyrektora nie zostało obsadzone.

Do p. 15. Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani przez akla-mację koledzy: Józef Nowak (Kraków), J. Stefano-wicz (Gdynia) i Erwin Wieczorek (Częstochowa).

Do p. 16. Do Sądu Koleżeńckiego zostali wybrani koledzy: Fr. Lilpop (KAWar), 2) M. Goldberg (SAP), 3) B. La-chert (SAP), 4) J. Najman (PTA), 5) Cz. Przybył-ski (KAWar), 6) Teodor Bursze (KAWar), 7) H. Kur-kiewicz-Morsztynkiewiczowa (SAP) 8) J. Lisiecki (KAWar) i 9) H. Wąsowicz (PTA).

Do p. 17. Lista Sędziów i Sekretarzy konkursowych zostaje ustalona w składzie zgłoszonym przez poszczególne Stowarzyszenia Związkowe, a mianowicie:

Stowarzyszenie Architektów Polskich.

Sędziowie: Rom. Miller, Stefan Sienicki, Szymon Syrkus, A. Szyszko-Bohusz, Julian Ża-kowski.

Sekretarze: St. Brukalski, Tad. Filipowicz, Maks Goldberg, Jan Graefe, A. Paprocki, Ant. Piotrowska, Zb. Pujet, M. Talko-Porzecki, Wacław Weker.

Koło Architektów w Warszawie.

Sędziowie: Ant. Dygat, M. Lalewicz, Tad. Tołwiński. Sekretarze: Al. Bojemski, Rom. Gutt, Miecz. Łokci-kowski.

Polskie Towarzystwo Architektów.

Sędziowie: Jan Najman, Józef Rouba. Sekretarze: Aleks. Kafarski, Jan Krauze, Jan Łu-kaszewski, Leon Marek Suzin.

Związek Architektów Wojew. Krakowskiego.

Sędziowie: Kaz. Kulczyński, Bohdan Treter. Sekretarze: Józef Nowak, Henryk Jasiński, Bohd. Laszczka, Jan Ekielski.

Sekcja Inżynierów Architektów przy P.T.P., Lwów.

Sędziowie: Jan Bagiński, Wł. Dardacki. Sekretarz: Zb. Wardała.

Koło Architektów w Łodzi.

Sędzia: Piotr Brukalski, sekr. Radosław Hans.

T-wo Urbanistów Polskich.

Sędziowie: Władysław Czarnecki, Stan. Filipkowski, Kamil Lisowski, St. Różański.

Sekretarze: Wacław Leyberg, Kaz. Sasaki, L. Toma-szewski, Tad. Wróbel, Eug. Zaczyński.

Łódzkie Stowarzyszenie Architektów.

Sędzia: Jerzy Berliner, sekr. Miecz. Łęczycki.

Koło Archit. Polskich Pobrz. Morskiego, Gdynia.

Sędzia: St. Miecznikowski. Sekretarze: Jan Stefanowicz, St. Żwirski.

Związek Architektów w Częstochowie.

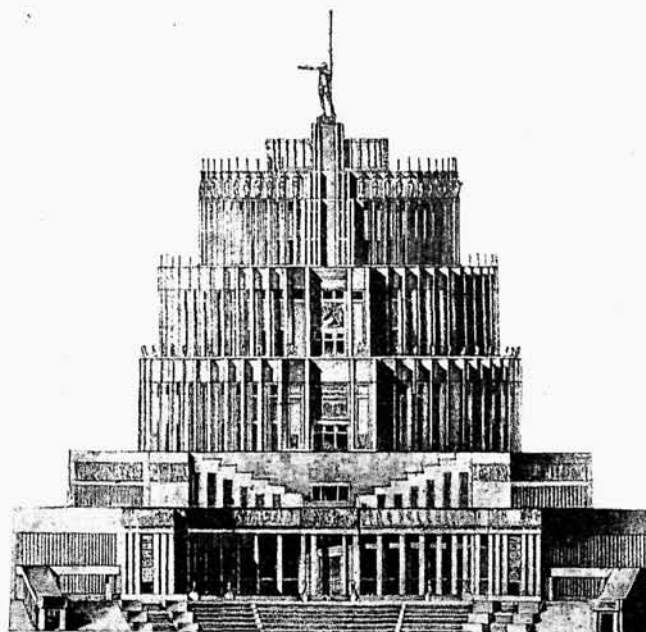
Sędzia: W. Strokołowski, sekr. M. Grott.

Koło Architektów w Poznaniu.

Sędzia: M. Pośpieszański, sekr. Wł. Czarnecki. Na wniosek kol. G. Trzcińskiego, uchwalono upoważ-nić Radę do zatwierdzania list Sędziów i Sekretarzy z ramienia tych stowarzyszeń, które ich na Zjazd nie nadesłały oraz do uzupełnienia kolegium w razie zdekompletowania.

Do p. 18 i p. 19. Wolne wnioski i dezyderaty. Zjazd powziął następujące rezolucje:

1. „Zjazd poleca Radzie Związku porozumieć się z radcą prawnym i skierować na drogę sądową sprawę wystąpienia p. Jędrzeja Moraczewskiego przeciwko Związkowi Stowarzyszeń Arch. Polskich, jako zawierające cechy oszczerstwa".



1. Arch. B. Jofan (Moskwa). Projekt Pałacu Sowieców.

piramida Cheopsa — 137 m, kościół św. Piotra w Rzymie — 143 m, katedra w Kolonii — 160 m, wieża Eiffla — 300 m, zaś z budowli typu wieżowego (drapacze) — gmach Chryslera w Nowym Jorku — 330 m, Empire Staat Building tamże — 407 m. Kościół Opatrzności w Warszawie wg. projektu Pniewskiego ma mieć 100 m. wysokości.

Kubatura Pałacu Sowieców wynosi ok. 3,500 000 m³.

Stanowisko Rządu w sprawie wyboru projektu B. Jofana doskonale charakteryzuje artykuł A. Łunaczarskiego, zamieszczony w „Stroitelstwie Moskwy” Nr. 5-6. Ze względu na planowość gospodarki ZSRR rodzaj ustosunkowania się Rządu wobec zagadnień architektury monumentalnej nabiera szczególnej wagi, gdyż może wyrzucić wpływ decydujący na dalszy rozwój budownictwa sowieckiego, uważam przeto za wskazane przytoczyć najcharakterystyczniejsze ustępy tego artykułu.

„Projekt Jofana... jest bardzo zadawalający: nie stroni od motywów antycznych (np. wielka kolumnada na parterze) lecz dąży także do wyjścia poza granice klasyki, dając najprostsze rozwiązanie zadań gmachu, wznoszonego przez proletariata, gmachu, największego w kubaturze, jaki świat widział”.

„Pomysł jest prosty. To wieża... w pewnym rodzaju typu wież babilońskich, przynajmniej jak nas o nich informują: wieża wielopiętrowa ze stopniowo zwężającymi się kondygnacjami”.

„Nie wiemy, jakie były te wieże babilońskie. Wszystko każe przypuszczać, że, wzniesione z cegły i mające z jednej strony nastawienie religijne, z drugiej zaś dążność do przytłaczania „poddanych” przez swą wielkość, musiały być przede wszystkim groźne, lecz to nie jest nam wcale potrzebne”.

„Nie odnajdujemy tej cechy w projekcie zaakceptowanym. Trafnie zastosowane ujęcie, polegające na tem, że olbrzymie, na całą wysokość każdego piętra, żebra opasują zwartym szeregiem potężne cylindry kondygnacji, i że odległość między żebrami każdej kondygnacji, w miarę jak się one zwężają, — również się zwęża, daje w rezultacie wrażenie gmachu potężnego, lecz lekkiego i jakby wznoszącego się ku górze. Niema w tem jednak nic chorobliwego, nic podobnego do dzwonnicy gotyckich. Jest to pęd ustopniowany, śmiały i mocny, nie unoszenie się modlitewne ku niebiosom, lecz raczej rzeczywiste atak zdołu na niebiososa”.

Po krótkim opisie wielkiej i małej sali, następuje znowu ogólna charakterystyka architektury: „Podejście bezpośrednio do gmachu jest potężne, gościnne, proste i pełne światła”.

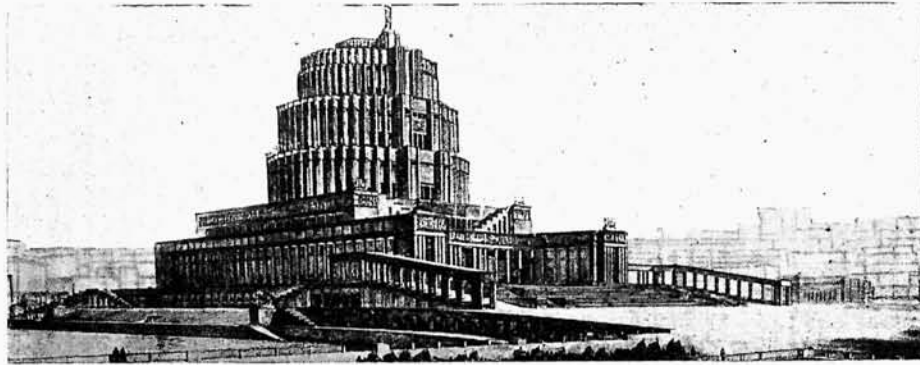
„Wszystko to zgadza się całkowicie z tem, czego moglibyśmy żądać od naszego pierwszego monumentu architektonicznego: mocny i śmiały pęd wzwyż, światło, proporcjonalność, prostota, otwarty charakter mas, brak jakiegokolwiek groźby, jakiegokolwiek wynoszenia się ponad człowieka, a również poważne, prawie uśmiechnięte oblicze gmachu, dzieła rąk ludzkich, dzieła mas, dla ich własnego użytku”.

„O ile można sądzić z rysunku, olbrzymi ten gmach, mimo swej kolosalności, nie przytłoczy Kremla. Rozumie się, że najbliższe odeń okolice trzeba będzie zabudować gmachami mniej monumentalnymi, lecz o charakterze zbliżonym (Instytut Marksa — Engelsa — Lenina, Muzeum rewolucji, pomnik Marksa i t. d.)”.

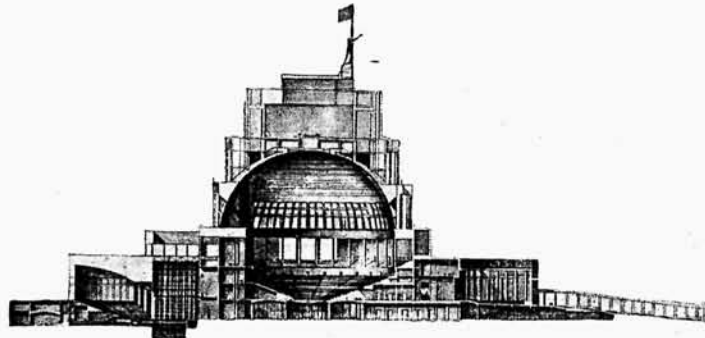
„Architekt B. Jofan uwięził gmach posągiem człowieka „proletariusza wyzwolonego”... To dobrze. Socjalizm nie podporządkowuje człowieka ani gromadzie społecznej, ni też mechanicznej armji maszyn, której zadaniem jest tworzyć główny zasób fizycznej energii społeczności. Nie! On stawia człowieka ponad tem wszystkim, jako gospodarza”.

Po takiej apologii człowieka „wyzwolonego” Łunaczarskiej jednocześnie bardzo pochwała uchwałę Rady Budowy, w sprawie zamiany człowieka przez posąg Lenina 50 — 70 m wysokości, co stwarza trudne zadanie uzgodnienia tego kolosu z całym gmachem. Lecz to się zrobi. „Posiadamy siłę i umiejętność myślenia. — jest jeszcze czas do namysłu, Wszystko powstawać będzie oczywiście kolektywnie, przy, najszerszym udziale społeczności, i ani na chwilę nie wątpimy, że nasz Pałac Sowieców będzie wyrażał światopogląd proletariatu, będzie udzielał zastrzyku świeżej energii każdemu, kto go ujrzy, i przez odległe wieki będzie świadczyć o tem jak śmiałe i trafne były nawet pierwsze próby nowego społeczeństwa w stworzeniu swego architektonicznego ideologicznego odbicia”. (Łunaczarskiej).

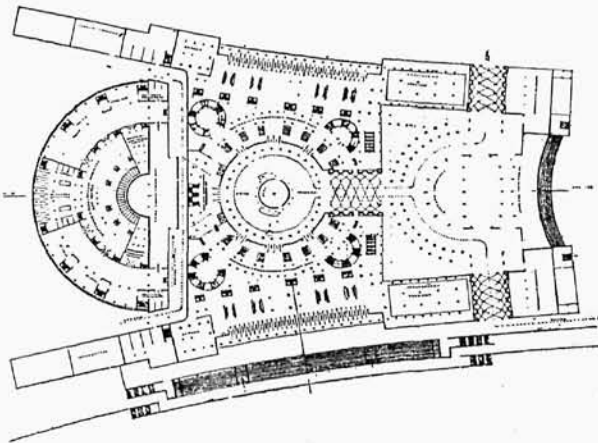
Tego rodzaju enuncjacje wyraźnie stwierdzają wielką zmianę w ustosunkowaniu się względem architektury, jaka zaszła w ciągu okresu rekonstrukcyjnego w ZSRR. Jakże



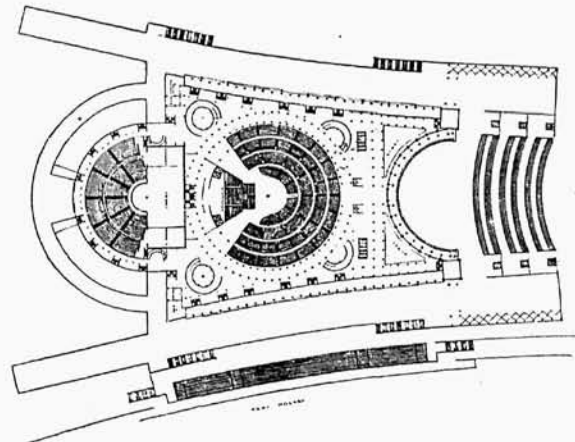
2. Widok od strony rzeki Moskwy i Kremlu.



3. Przekrój podłużny.



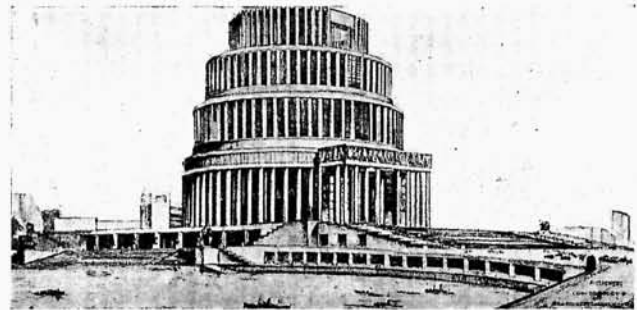
Rzut westibulu, 1:6000.

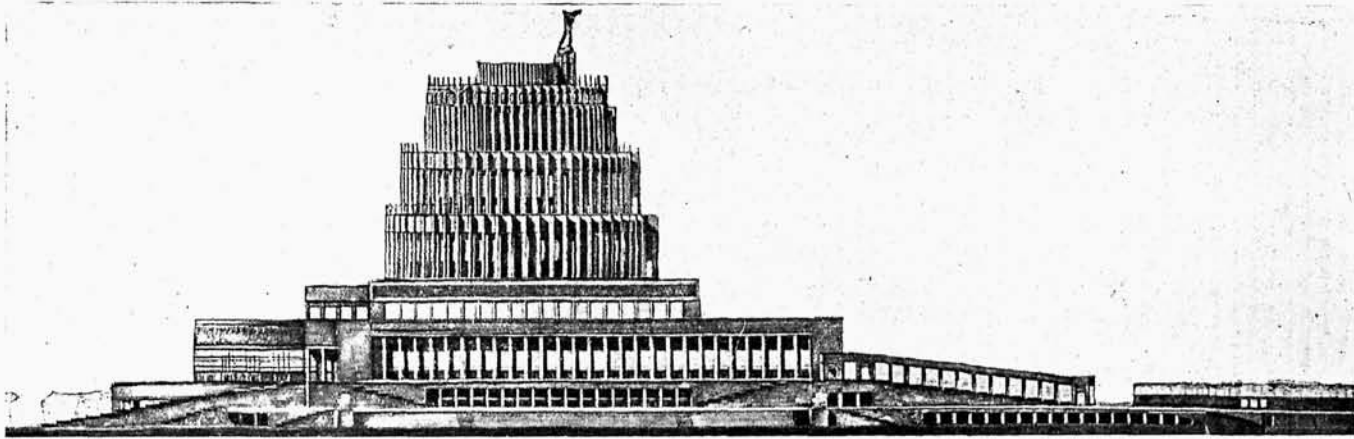


Rzut wielkiej i małej sali. 1:6000.

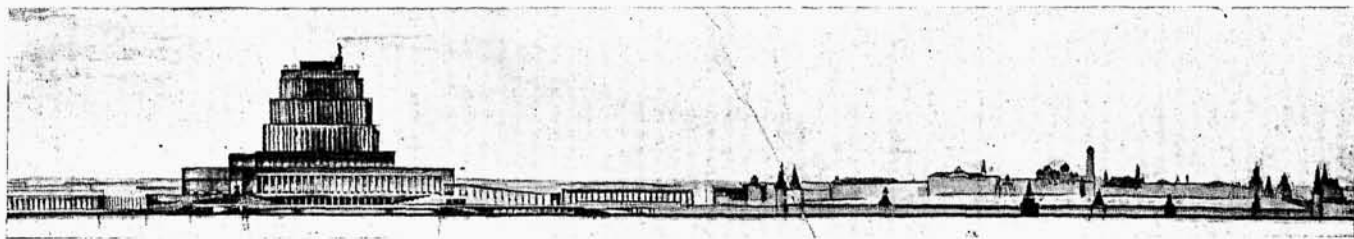
4-5. Arch. B. JoŃan (Moskwa). Projekt konkursowy Pałacu Sowietów, akceptowany przez Radę Budowy do opracowania ostatecznego.

6. Arch. B. JoŃan. Projekt konkursowy Pałacu Sowietów, (konkurs przedostatni, luty 1933 r.).

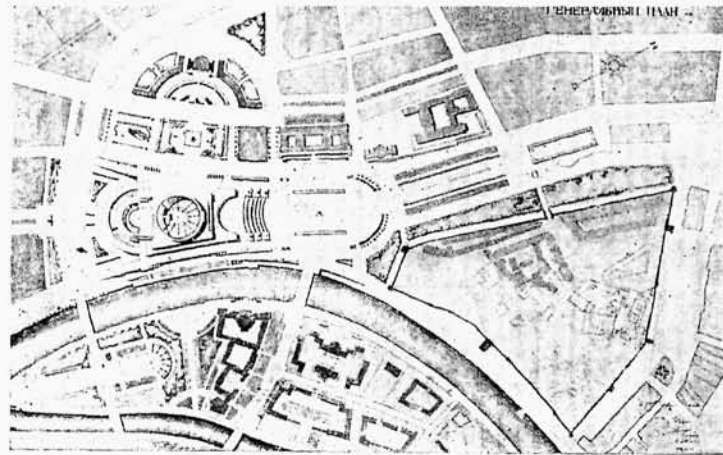




Elewacja od strony rzeki Moskwy.



Widok ogólny od strony rzeki Moskwy na Pałac Sowietów i Kreml.

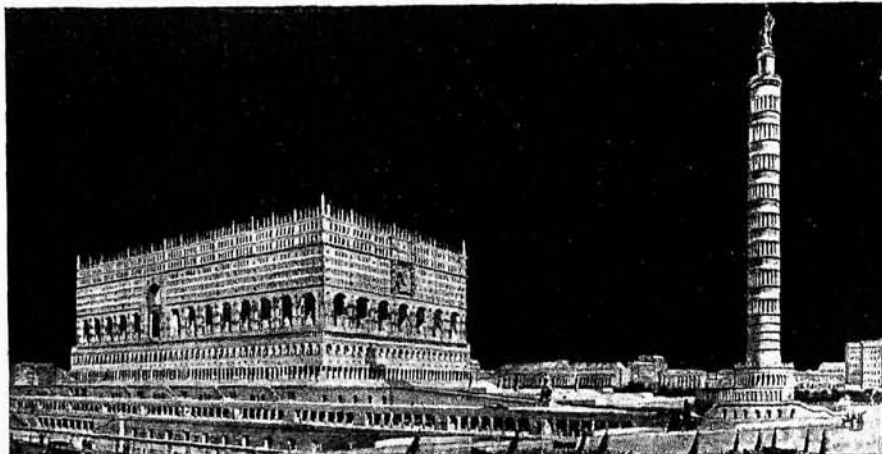


Plan sytuacyjny,

Opis projektu B. Jofana. Na planie sytuacyjnym z prawej strony widzimy pięciobok Kremlu, z lewej — Pałac Sowietów. Szerokie magistrale mają za zadanie związać otaczające Pałac place i zabudowy w jedną całość architektoniczną. Na placu stanie pomnik Marksa. Wokoło Pałacu założone będą skwery z rzezbami i fontannami. Gmach składa się z trzech części zasadniczych: kondygnacji cokołowej wys. 12 m, w której znajdują miejsce pomieszczenia służbowe i pomocnicze, wielkiej sali na 20.000 osób i małej sali na 5900 osób. Szerokie przejścia tarasowe z obu stron gmachu służą do przepuszczenia pochodów, jak również publiczności wchodzącej i wychodzącej z wielkiej sali. Wielka sala może być przystosowana do zebrań masowych, wówczas przyjdą mieścić się na szczycie specjalnego odcinka kołowego, oraz do koncertów monstre, olimpiad muzycznych i śpiewaczych, uroczystości rewolucyjnych, masowych przedstawień teatralnych. Pod względem aku-

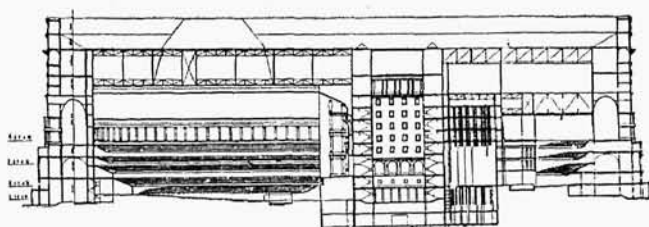
stycznym przykrycie sali obliczone jest na pochłanianie dźwięku z maksymalnym przybliżeniem do współczynnika pochłaniania dźwięku na wolnym powietrzu. Osiąga się to za pomocą pasów pochłaniających dźwięk, przystosowanych zarazem do przepuszczania światła odbitego do sali oraz do założenia w nich wszelkich rodzajów aparatury oświetlenia elektrycznego. Mała sala przeznaczona jest do pracy zjazdów, posiedzeń uroczystych i t. p. Obok sali zaprojektowana jest biblioteka na 500000 tomów. Nad wielką salą w trzech kondygnacjach znajdują się tarasy i galerje (oświetlające salę), z widokiem na miasto i okolicę. Nad wielką salą w ostatniej kondygnacji umieszczono panoramę Październikową. Gmach ozdobiony licznymi rzezbami i płaskorzezbami z dziejów rewolucji i walki gospodarczej ZSRR. Na szczycie — posąg „wyzwolonego proletariusza”, wys. 18 m.

7—9. Arch. B. Jofan (Moskwa). Projekt konkursowy Pałacu Sowietów.

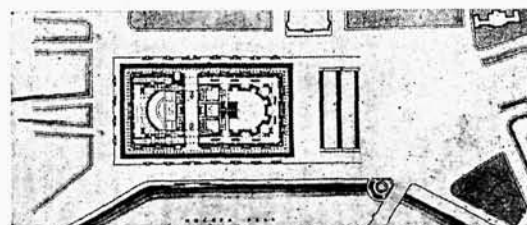


„Widzimy tutaj stylizatorstwo architektoniczne, imitację stylów starych, dążność do rozwiązania P.S. wg. gotowych kanonów, wg. wzorów dawnej architektury, niekrytyczne podjęcie starych typów i architektonicznych form budownictwa klasycznego”.

(„Stroitelstwo Moskwy”, 5-6)



Przekrój.



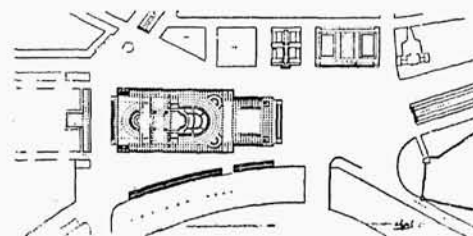
Sytuacja.

12—13. Akademiści arch. W. Szczuko i prof. W. Helfreich. Projekt konkursowy Pałacu Sowieców.



„Ci dwaj Wielcy mistrzowie autorowie projektów mogli by stworzyć dzieło bardziej harmonizujące z żądaniami naszej epoki. Droga retrospektywna nie jest drogą, którą może pójść architektura epoki rewolucyjnej”.

Fomin. („Stroit. Moskwy”, 5-6.)



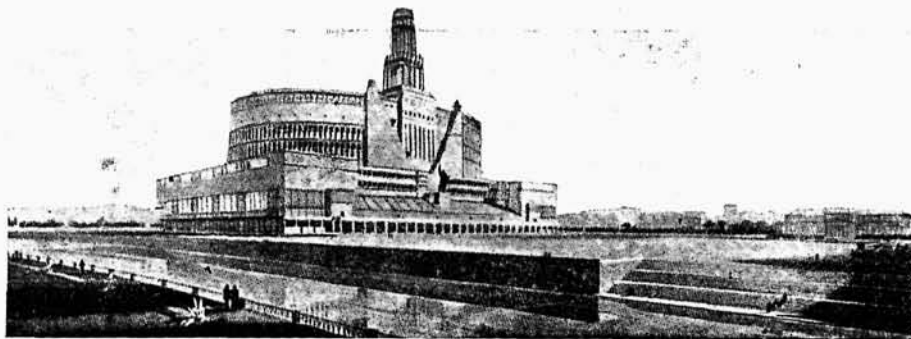
13—14. Akademiści arch. A. Szczusiew przy współudziale akademika arch. J. Żółtowskiego. Projekt Pałacu Sowieców.

daleko jesteśmy od urbi et orbi głoszonej tezy przez asocjacje nowych architektów (ASNOWA) w 1926 r.: „Człowiek może być miernikiem zaledwie dla krawców”, „architekturę należy mierzyć architekturą”. Konkurs na Pałac Sowieców „wykazał dostatecznie przekonywująco, że „lewe” skrzydło architektury sowieckiej okazało się nieprzygotowane do tak wielkiego zadania i że same dźwięczne frazesy i eksperymenty laboratoryjne nie wystarczają dla stworzenia wielkiej architektury socjalizmu. Stała się jasną konieczność uczenia się na nowy sposób u klasyków. Jednocześnie ze specjalną wyrazistością wystąpiło zagadnienie syntezy architektury z innymi rodzajami sztuk plastycznych, zwłaszcza z rzeźbą” (R. Higer, „Drogi myśli architektonicznej”, wyd. Ogiz, 1933r.).

Podczas pobytu w Moskwie architekci zagraniczni, zgrupowani wokół pisma „L'architecture d'aujourd'hui” ostro występowali przeciwko stosowaniu rzeźby w architekturze. „Wystarczyło, jednak, pisać Higer, sprawdzić praktycznie płodność tej tezy na jednym tylko przykładzie Pałacu Sowieców, żeby zrozumieć, w jakim stopniu jest ona jałowa, będąc produktem architektonicznej ekskluzywności i doktrynerstwa, zapominającego o żywej masie ludzkiej i jej potrzebach artystycznych”, „Wątpliwe, czy Europa zachodnia zdaje sobie sprawę z żywiołowego pędu do sztuki portretowania, jaki się zauważa w Sowieciech w związku z systemem „wyczynów” („udarnicestwa”), socjalistycznej rywalizacji, w związku z żelaznymi falangami bohaterów pracy, wysu-

„Zasadniczą wadą projektu jest niedostateczna realizacja teoretycznych założeń autorów; podanych w długim „objaśnieniu projektów” (przyjętym ideologiczno-literackimi rozważaniami, s. w.) i niedoprowadzeniu ich do architektoniczno-artystycznej wyrazistości”.

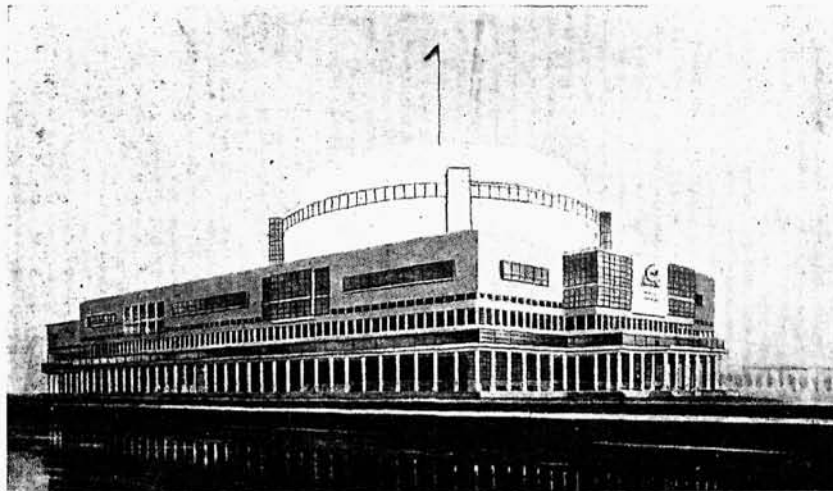
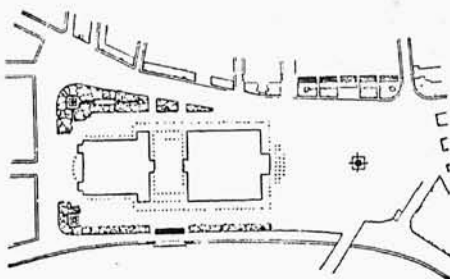
(„Stroit. Moskwy, 5-6)



15. Arch.: Alabjan, Własow, Dodica, Duszkin, Mordwinow i Simbirczew. Projekt Pałacu Sowieców.

„Ukształtowanie przeprowadzone jest w duchu kierunku konstruktywistycznego. Jest to interpretacja współczesnych prądów Europy, fetysyzowania techniki współczesnej, rezygnacja z kultury artystycznej epok minionych. Zbytne uproszczenie, kompletne оголоzenie powierzchni i mas nie mają oczywiście pełni tej dojrzałości jaką powinniśmy odnosić we wrażeniu od P. S.”

(Stroit. „Moskwy”, 5-6).



16—17. Architekci bracia W., L. i A. Wiesninowie. Projekt konkursowy Pałacu Sowieców w Moskwie.

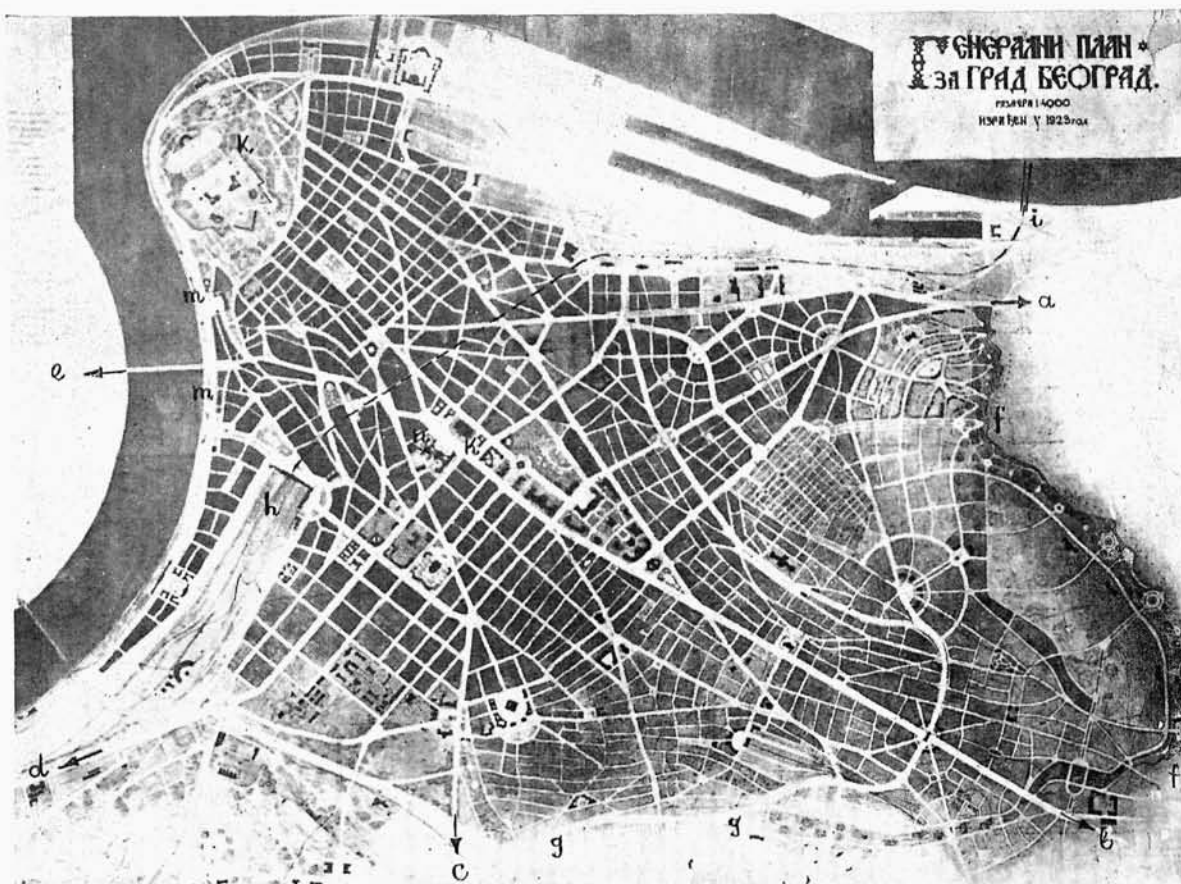
niętych przez budowę socjalistyczną” R. Higer). To też Rząd ZSRR, uważa zagadnienie dekoracyjności za bardzo poważne, gdyż „masy oczekują wrażeń rześkich, silnych i radosnych od architektury sowieckiej, tego zaś bez współdziałania rzeźby i malarstwa, zapomocą samych tylko środków architektonicznych poprostu nie da się osiągnąć” (Higer).

Bezwzględne przeciwstawienie się „pudełkom ceglany” w architekturze, uznanie pierwiastka dekoracyjnego (z zastosowaniem malarstwa, rzeźby i t. p.) w budownictwie, żądanie „otwartego charakteru mas z wyzyskaniem jednocześnie zdobyczy współczesnej techniki budowlanej, bez jej fetysyzacji,” — oto najważniejsze postulaty, jakie wyraźnie się skryształizowały w przebiegu prac nad projektem Pałacu Sowieców. Nie należy również uważać za epigonizm t. zw. „nawrotu” do tradycji klasycznej. Oto choć w cytowanym artykule Łunaczarskiej przypomina twierdzenie Marksa, przy-

toczone przez Mehringa, „że tylko idjota nie potrafi zrozumieć, jakie znaczenie będą miały tradycje Hellady przy budowie kultury socjalistycznej”, to jednak, jak dodaje: inny klimat, różni-a skali demokracji helleńskiej i ZSRR, obecny rozwój techniki budowlanej — wystarczają, aby uniemożliwić „chęć budowy gmachów w Moskwie na sposób Akropolu ateńskiego”. Jednak przyswojenie krytyczne tego najwspanialszego w dziejach kultury dziedzictwa, wzoru najbardziej „uczłowieczonej” architektury, uważa się za niezbędne, aby móc wybrnąć z dyletantyzmu pseudo-konstruktywistycznego, ponurej bezideowości technicyzmu, jaki zdawał się zapanowywać w ZSRR.

Nowo restytuowane Akademje Sztuk Pięknych w ZSRR mają zrealizować to kolejne zadanie o znaczeniu ogólnopolskim.

Stanisław Woźnicki.



Rys. 1. Plan regulacyjny Belgradu z r. 1924.

LEONARD TOMASZEWSKI „U”.

ZAGADNIENIA URBANISTYCZNE I ARCHITEKTURA BELGRADU.

Plan regulacyjny.

Gwałtowny rozwój Belgradu po roku 1918 wymagał szybkiego opracowania planu regulacyjnego. W tym celu zostaje stworzona w roku 1922 „Komisja planu generalnego” w składzie około 30 członków, między innymi delegatów różnych ministerstw i t. p.

W roku 1923 ogłoszono konkurs międzynarodowy, na który zostało nadesłane około 30 prac (plany podstawowe w skali 1:4000). Jednakże konkurs ten nie dał zadawalających rezultatów, gdyż nie był oparty na dostatecznych danych i głębiej przemyślanym programie.

Na podstawie uzyskanego materiału miasto przystąpiło we własnym zakresie do opracowania ogólnego planu zabudowania, wykonanego w ciągu 1923 — 24 r. pod kierunkiem inż. Jurja Kowalewskiego (b. Inżyniera biura regulacji Kijowa). Plan ten został zatwierdzony 31.V.1924 r. przez M. R. P. („Ministerstwo Gračewina”) (rys. 1).

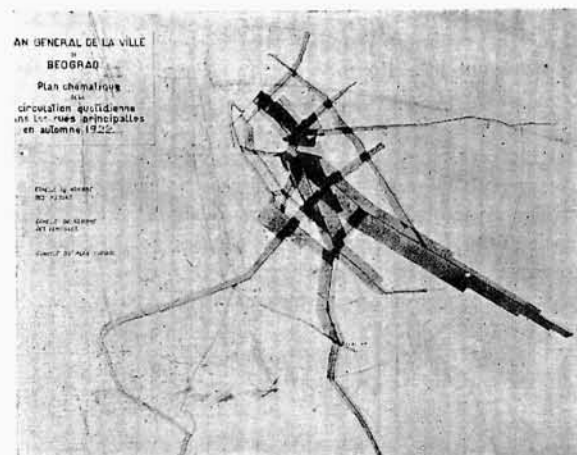
Dalsze plany (szczegółowe, zamienne i t. p.) opracowywane są przez Wydział Regulacji miasta (kierownik inż. Dragomir Milenkowić) i zatwierdzane — przez Wydział Zabudowy Osiedli M. R. P. (kierownik inż. J. Obradowić).

Zatwierdzony plan zabudowania przewiduje:

- a) linie kolejowe o następujących kierunkach:
 - 1) Zemun—Zagrzeb—Budapeszt (istniejąca),
 - 2) Pančewo—Temesvar (w budowie),
 - 3) Velka Selo—Bukareszt (projektowana),

- 4) Niš—Skoplje (istniejąca),
 - 5) Serajevo—Dubrovnik (istniejąca, wąskotorowa),
 - 6) Projektowana kolej średnicowa.
- b) główne arterie drogowe o następujących kierunkach:
- 1) Wišnica (a), 2) Smederevo (b), 3) Kragujevac (c),
 - 4) Obrenovac (d), 5) Zemun (e).

Niezależnie od powyższego plan przewiduje 5 wylotów dróg regionalnych.



Rys. 2. Wykres ruchu ulicznego Belgradu.



Rys. 3. Plan orientacyjny Belgradu i Zemuna. („Stavba Mest”, Rocznik IV).

Przewidziany w planie zabudowania obszar, o bardziej zwartej zabudowie, wynosi około 1800 ha i jest ograniczony Dunajem i Sawą, oraz od wschodu pasmem zieleni dawnych fortyfikacji „Laudanow Szaniec”, a od południa jarem potoku „Czubur”.

Poza wymienionym obszarem powstaje szereg zabudowanych osiedli podmiejskich, w szczególności ciągnących się wzdłuż Sawy i Dunaju, oraz głównej arterji komunikacyjnej wypadowej— „Smederevski Drum”, rys. 1—b). Zupełnie nową dzielnicę będą stanowiły obszerne tereny na przeciwległym od miasta brzegu Sawy, stanowiące prawie całkowicie własność miasta Belgradu, oraz gminy Bežanija. Tereny te są położone na zalewowym, niskim brzegu pomiędzy Belgradem, a miastem Zemun (rys. 3). Po zrealizowaniu wznoszonego obecnie mostu wiszącego na Sawie (o rozpiętości przeszło 250 mtr. i szerokości jezdni 22 mtr.), oraz obwałowaniu, uzyskane zostanie dodatkowo około 1.200 ha terenów budowlanych (łącznie z istniejącą częścią Zemuna).

W ten sposób zabudowany obszar wielkiego Belgradu wyniesie ogółem około 3.000 ha. Niestety nie mogłem uzyskać danych, dotyczących podziału na strefy i obliczenia zaludnienia poszczególnych dzielnic miasta.

Narazie Belgrad wykazuje niezmiernie szybki wzrost ilości mieszkańców (w roku 1914 około 100.000, w roku 1920 około 125.000, w roku 1930 około 250.000). Sądzić jednakże należy, iż ze względu na słaby wzrost uprzemysłowienia

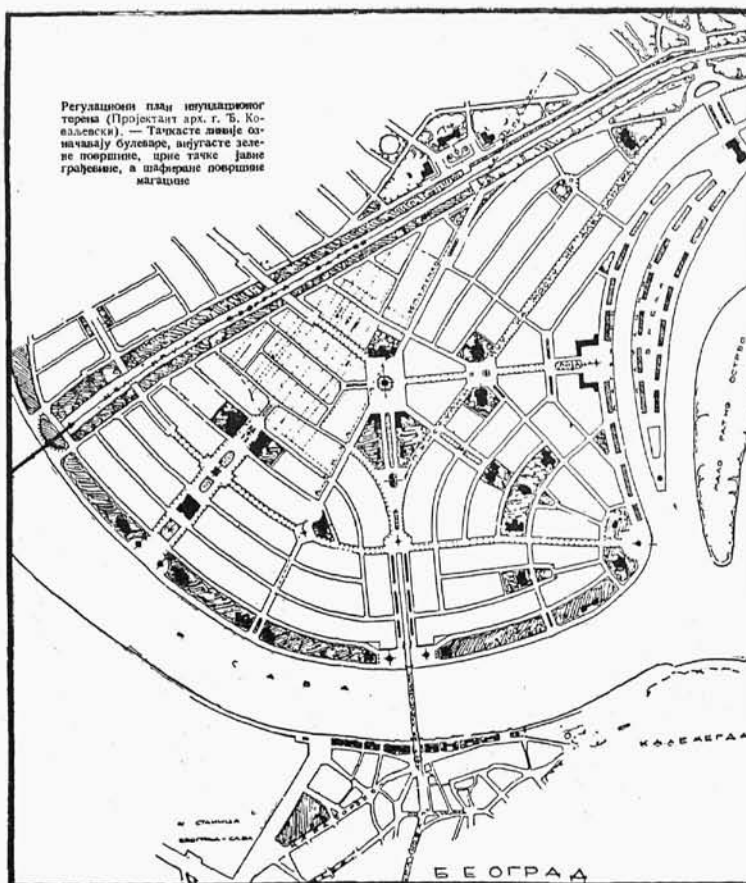
miasta, oraz istnienie innych, znacznych administracyjnych, kulturalnych i przemysłowych ośrodków kraju (Lublana, Zagrzeb), zarezerwowana przestrzeń terenów budowlanych wystarczy całkowicie dla Belgradu na dłuższy okres czasu.

Plan regulacyjny przewiduje szereg (rys. 1) większych zamierzeń, a między innymi:

- 1) wykonanie linii kolejowej średnicowej, przechodzącej tunelem około 2 klm długości tak, iż obecny dworzec czołowy (h) zostanie powiązany z projektowanym portem na Dunaju we wschodniej części miasta, oraz projektowanym mostem kolejowym i linią na Bukareszt (i).
- 2) uporządkowanie wzgórz cytadeli, przyczem zostaje ono niemal całkowicie użyte pod rozszerzenie parku Kali - Megdan z gmachami Muzeum Wojny i Etnografji, oraz stadionem, pięknie usytuowanym z widokiem na Dunaj i Sawę (k).
- 3) założenie pasma parków obok Laudanowych Szańców (f).
- 4) całkowite przeplanowanie zabudowanej dzielnicy przy porcie osobowym na Sawie (m).
- 5) budowa pałacu królewskiego naprzeciwko gmachu Skupszczyzny (n).

Najpiękniejszy fragment Belgradu stanowi niewątpliwie park Kali - Megdan z niezmiernie rozległym widokiem na brzegi Sawy i Dunaju (rys. 14).

Rys. 4. Inż. J. Kowalewski (Belgrad). Plan zabudowania południowej części miasta Zemuna.



Rys. 5. Poczta Główna — Belgrad.



Nie wszystkie projektowane zamierzenia są dostatecznie uzasadnione. Tak więc b. problematyczny efekt posiada projektowane rozplanowanie placu przed parlamentem, usytuowanego na głównej arterji komunikacyjnej (rys. 8, 9, 10).

Nie wszystkie zamierzenia planu regulacyjnego zostają realizowane. Uporządkowanie wzgórze cytadeli, oraz linja średnicowa oczekują nadal realizacji. Wykupienie terenów pod parki napotyka również na znaczne przeszkody finansowe, tak, iż, jak rozwiązanie kompromisowe proponowane jest umożliwienie parcelacji większej części tych terenów na działki o pow. 700 — 1.500 mtr. (1 strefa) i 2.500 — 3.000 m, (2 strefa), z tem, iż jedynie reszta, przylegająca do dawnych fortyfikacji, zostanie zużytkowana pod park (artykuł Prezydenta Belgradu dr. Milostava Stojadinoviča w „Opsztinske Novine” z dnia 15/XII-1930 r.).

Rozbudowa Zemuna.

W fazę realizacji wchodzi rozbudowa Belgradu na przeciwnym brzegu Sawy, stanowiącym przed wojną terytorjum monarchji austriacko-węgierskiej (rys. 2). Jest to niski zalewowy teren, położony pomiędzy Sawą a Dunajem. Na tym terenie istniały przed wojną wioska Bezanija, oraz miasto Zemun o 17.000 mieszkańców, który przekształca się stopniowo w portową i przemysłową dzielnicę Belgradu (już w roku 1930 posiada Zemun przeszło 40 zakładów przemysłowych).

Usytuowanie Belgradu na półwyspie pomiędzy Dunajem a Sawą, oraz górzystość terenu utrudniają rozwój miasta i powodują jego nadmierne wydłużenie wzdłuż głównej osi — „Smederevski Drum” (rys. 1), co wykazuje wykres ruchu (rys. 2).

Szczególnie odczuwa się brak odpowiednich terenów przemysłowych. Takie tereny, równe i nisko położone, a więc posiadające ułatwioną obsługę przez linje kolejowe i drogi wodne, znajdują się na lewym brzegu Sawy obok Zemuna.

W związku z powyższym, specjalną uwagę zwrócono na rozbudowę Zemuna i jego otoczenia. W roku 1929 rozstrzygnięto międzynarodowy konkurs otwarty na plan zabudowania Zemuna, przyczem w programie konkursu przewidziano rozwój Zemuna do 100.000 mieszkańców i powierzchni około 1.200 ha. (rys. 6 i 7).

Rezultaty tego konkursu omawia inż. dr. Josef Chochol w czeskim czasopiśmie „Stavba Mest”, (rok 1930). Otóż dochodzi on do wniosku, iż wszystkie nadesłane prace posiadają (niezależnie od poważnych zalet) jedną wspólną wadę: brak odpowiedniego nawiązania kompozycji do Belgradu i brak szerszego ujęcia tematu konkursu. Dochodzi inż. Chochol do wniosku, iż zawinił w tym wypadku program konkursu, który ograniczył pracę do rozwiązania stosunkowo wąskiego zadania — rozplanowania terenów gminy Zemuna, bez nawiązania tej pracy do szerszych koncepcji, obejmujących zarówno wytyczne rozplanowania samego Belgradu, jak i jego najbliższego regionu.

Istotnie, nadesłane projekty grzeszą nadmiarem szczegółów i niedostatecznym rozwiązaniem zagadnień głównych, jak wyodrębnienie szybkiej szosy Belgrad — Zemun — Novi Sad (jednej z głównych szos Jugosławji, łączącej Belgrad z Budapesztem, Wiedniem i Pragą) i podział miasta na sprecyzowane dzielnice. Poza tem nie widać nigdzie ograniczenia miasta, które we wszystkich nadesłanych projektach wykracza poza granice podkładów pomiarowych i zajmuje na lewym brzegu Sawy niewspółmiernie duże obszary, większe od obecnego Belgradu (patrz rys. 3 i 7).

Rys. 6. Arch. M. Radovanović i D. Jovanović (Belgrad). Projekt konkursowy na regulację m. Zemuna. I nagroda. („Stavba Mest”, Rocznik IV).



Rys. 7. Projekt konkursowy na regulację m. Zemuna (godło „Lence”), („Stavba Mest”, Rocznik IV). Projekt przewidywał przeniesienie dworca centralnego na lewy brzeg Sawy obok nowego mostu i rozbudowę miasta na terenach pokolejowych.



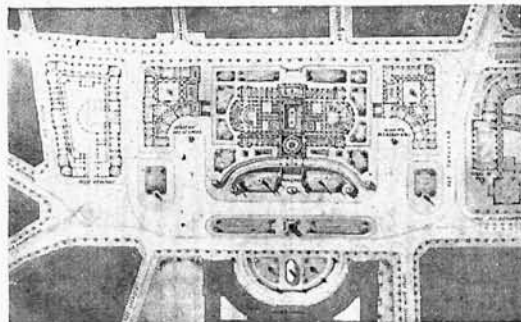
Podobnie fragmentarycznym, pozbawionym koncepcji ogólnej, wydaje się plan zabudowania południowej części Zemuna, opracowany w roku 1930 przez inż. Jurja Kowalewskiego (rys. 4). Plan ten przewiduje założenie szeregu ulic komunikacyjnych, placów, parków i bulwaru nadbrzeżnego. Intensywna zabudowa ma być zastosowana jedynie do placów i arterji szerszych. Pozostałe ulice mieszkaniowe mają być

zabudowane domami piętrowymi. Sam plan nie wymaga szerszego omówienia, gdyż przypadkowość i nieuzasadniona geometryczność układu dostatecznie świadczy o wartości i rzeczowości kompozycji.

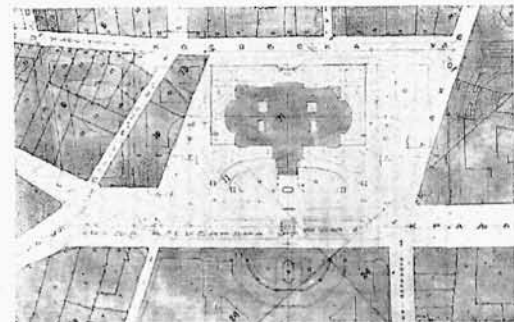
Wydaje się, iż wszelkie projekty rozbudowy Belgradu i Zemuna będą nadal posiadały szereg błędów zasadniczych



Rys. 8. Gmach Parlamentu i projekt ukształtowania placu.



Rys. 9. Projektowane otoczenie Parlamentu.



Rys. 10. Obecne otoczenie Parlamentu.

i niebezpieczeństw, jakie posiada każde rozwiązanie fragmentaryczne, o ile wreszcie plan miasta i jego otoczenia nie zostanie oparty na jedynie pewnych i szerokich podstawach planu regionalnego, a więc na szerszej koncepcji, uwzględniającej wszelkie dane i zagadnienia, dotyczące sieci komunikacyjnej, rozmieszczenia przemysłu i racjonalnego ograniczenia i ukształtowania osiedli.

Przystępując do realizacji zabudowy na niskim brzegu Sawy, poszukuje obecnie miasto koncesjonariusza na podsypanie ulic projektowanej dzielnicy, (poziom podłogi piwnic wznoszonych domów wypadnie na poziomie dzisiejszego terenu). Koncesjonariusz ma się również podjąć urządzenia ogólnych inwestycji powstającej dzielnicy. Bezwartościowe dotychczas obszary, o powierzchni przeszło 1.000 ha, stanowiące przeważnie własność gminy miejskiej Belgradu, oraz gminy wiejskiej Bežanija staną się cennymi terenami budowlanymi, których brak odczuwa się wyraźnie na wzgórzach przeciwnego wybrzeża Sawy, stanowiącego miasto dzisiejsze.

Projekt jest realizowany pomimo silnego oporu właścicieli nieruchomości, położonych w dzisiejszym mieście. Cena terenów w dzisiejszym ośrodku miasta wynosi do 1.000 dinarów za 1 mtr. kw. (1 złoty = 8 dinarów), gdy zalewowe tereny przyszłych dzielnic kosztowały dotychczas około 30 dinarów za 1 mtr. kw. Tworcy realizowanego projektu przewidują wzrost tej ceny do 200 — 300 dinarów za 1 mtr. kw. albowiem przypuszczalnie do tej wysokości spadną również wystrubowane ceny terenów w dzisiejszym city. W ten sposób miasto spodziewa się uzyskać na przyroście wartości swych terenów około dwóch miliardów dinarów czyli znacznie więcej od kosztu zamierzonych inwestycji. Najbliższe lata potwierdzić mają słusność tych założeń.

Architektura Belgradu.

Architektura stolicy Jugosławji nie stoi naogół na wysokim poziomie. Miasto nie posiada prawie żadnych zabytków. Budynki okresu przedwojennego są wiernym odbiciem okresu upadku architektury za znacznym wpływem secesji. Budynki pierwszych lat powojennych są owocami niefortunnych poszukiwań „narodowego” stylu architektury monumentalnej (Poczta Centralna — rys. 5).

Gmachy, wzniesione w latach następnych (1925-1930), grzeszą nadmiarem kolumn, gzymsów i innych ozdób, rzekomo niezbędnych (nie tylko w Belgradzie...) dla nadania należytej powagi i okazałości gmachom reprezentacyjnym. Znaczna część gmachów rządowych (Sztab, Gener., Min. Skarbu i inne), posiada wszelkie cechy bezdusznej urzędowej architektury rosyjskiej okresu przedwojennego.

Nawet tak piękne dzieła techniki, jak wznoszony olbrzymi jednoprzęsłowy wiszący most na Sawie o rozpiętości przeszło 250 mtr. jest zeszpecony wskutek „ozdobienia” jego przyczółków szeregiem kolumniek, drobnych łuków, „romańskich ornamentacji” i innych detali, najzupełniej zbędnych, a zarazem obcych potężnej i pięknej konstrukcji mostu.

Budynki nowsze nie wyrażają jeszcze całkowicie ustalonego kierunku architektury, lecz w każdym razie znamionują wyraźny zwrot ku lepszemu („Ratnički Dom”, rys. 13).

Ciekawe zjawisko stanowi budowa parlamentu, rozpoczęta w roku 1910, lecz nie dokończona dotychczas. Jest to przykład pewnego rodzaju anachronizmu architektonicznego, gdyż budynek stał się wcześniej „zabytkiem”, zanim został całkowicie ukończony.

W budynkach nowszych widać zamiłowanie do stoso-



Rys. 11. Sztab Główny.

Rys. 12. Ministerstwo Komunikacji.



Rys. 13. Ratnički dom (Zw. Oficerów Rezerwy).



wania rzeźby, stojącej naogół w Jugosławiji na wysokim poziomie (Mestrovič).

Do bardziej czynnych architektów Belgradu należą Baumgarten (Sztab Gen. — 1925), B-cia Krstič, (Cerkiew św. Marka — 1930 i Bank Rolny — 1931), Kowalewskij (Dom Akademicki — 1925), Kazunovič (Poczta — 1927), Leko (Min. Zdrowia — 1931), Nikolič (Pałac Królewski na Dedinie — 1926), Jovanovič i Riperski (Ratnički Dom — 1930) Tanarovič (Bank 'Jugosławiański — 1928).

* * *

Belgrad stanowi niezwykle ciekawy i pouczający przykład szybko rosnącego miasta. Przykład ten wykazuje szereg błędów, popełnionych wskutek braku ustalonej skali

w przeszłości, oraz nieustalenia tej skali, programu i regionalnego ujęcia rozwoju miasta na przyszłość. W wieku XIX Belgrad był niewielkim miastem o kilkudziesięciu tysiącach mieszkańców i swoistym wyglądem miast bałkańskich (rys. 15). Miasto przekształca się stopniowo na stolicę kraju o 7 milionach mieszkańców (1912 r.). W roku 1918 Belgrad staje się stolicą państwa o 13 mil. mieszkańców. Wskutek tego miasto stale się przebudowuje i przechodzi ciągły proces zmiany swego oblicza i skali.

W rozwoju miasta znać olbrzymi wysiłek twórczy. Braki i błędy planowania znajdą niewątpliwie zrozumienie na miejscu, a wskutek tego Belgrad będzie mógł w całej pełni wyzyskać swe walory, gdyż niewątpliwie jest jedną z najpiękniej usytuowanych stolic, Europy.



Rys. 14. Park Kali-Megdan. Cytadela, widok na ujście Sawy.



Rys. 15. Uliczka starego Belgradu.

KONIECZNOŚĆ REFORMY USTROJU ZAWODU I SZKOLNICTWA ARCHITEKTONICZNEGO W POLSCE

Przeżywamy obecnie okres zanikania myśli architektonicznej w Polsce. Największe, najszlachetniejsze skądinąd poczynania, z Gdynią na czele, nasuwają powyższe pesymistyczne twierdzenie. Powody tego stanu rzeczy są liczne, począwszy od rasowych, skończywszy na socjalnych. Wśród nich jednym z ważniejszych jest nieodpowiednie postawienie u nas sprawy kształcenia architektów. Zbadanie tego zagadnienia i dojście do pewnych wniosków praktycznych jest celem niniejszego artykułu.

Przystępując więc do rzeczy, należy przedewszystkiem określić, co to jest architekt, na czym polega jego zawód, i w zależności od tego — jakie powinno być jego wykształcenie architektoniczne, techniczne i zawodowe.

A więc postarajmy się najpierw odpowiedzieć na pytanie, co to jest architekt. Wydawałoby się, że na tak proste pytanie, odpowiedź będzie prosta i łatwa, tembardziej, że jesteśmy sami architektami. Otóż bądźmy szczerzy, dokładnie, to my właściwie nie wiemy czym jesteśmy, a w każdym razie, nie mamy jednolitego poglądu, ani jednolitego wycucia naszej racji bytu, naszych celów, naszego miejsca wyraźnego i ściśle określonego na tym bożym świecie. Jakże więc dziwić się, że dla ogółu społeczeństwa naszego wyraz architekt jest tylko mglistym dźwiękiem, jakimś określeniem niewyraźnym, ni to artysty, ni to technika, a w każdym razie jakiegoś natręta, który niby czegoś chce, ale nie wiadomo ściśle czego.

Taki stan rzeczy jest całkiem tragiczny, bo za nim idzie negatywny stosunek społeczeństwa, prywatnego i oficjalnego, do całego zagadnienia architektury. Dziś w Polsce, architekt jako taki, właściwie nie istnieje, istnieje tylko inżynier-architekt. Zestawienie tych dwóch wyrazów w określeniu jednej osoby przedstawia objaw pomieszania dwóch pojęć i zrównanie dwóch dziedzin, zupełnie różnych: architektury, która jest zagadnieniem sztuki i kultury, inżynierii, która jest zagadnieniem techniki.

Zastanówmy się nad zestawieniem tych dwóch pojęć, a prędko dojdziemy do stwierdzenia nonsensu, jaki to małżeństwo przedstawia:

Według polskiej Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej, architekt jest „osobistością z wyższym wykształceniem naukowym, umiejacą nietylko zaprojektować i wykonać budowlę, odpowiednią przeznaczeniu, ale nadto całości swego dzieła przyswoić wszystkie zalety, przez warunki estetyczne wymagane i stworzyć coś, w czymby się przebijał charakter samodzielnego umysłu i indywidualizmu projektującego”.

Według encyklopedji Akademji Francuskiej „architekt jest to artysta, który komponuje budowle, ustala ich proporcje, rozkłady, dekoracje i przeprowadza ich wykonanie pod swoimi rozkazami oraz zawiaduje ich kosztami”.

Słowo architekt pochodzi od dwóch słów greckich, z których jedno znaczy „zwierzchnik”, a drugie „rzemieślnik”. Architekt jest to więc, mówiąc ściśle, szefem, który daje rozkazy wykonawcom, różnych zawodów, celem osiągnięcia prawidłowego i racjonalnego wykonania przez siebie zaprojektowanej budowli.

Czyli, reasumując, architekt jest w jednej osobie artystą, praktykiem, zwierzchnikiem.

A czym jest inżynier? Inżynier, jest to specjalista, który, jak podają prawie wszystkie encyklopedje, zapomocą

matematyki stosowanej prowadzi i kieruje konstrukcjami mostów, dróg, maszyn i t. p., wynajduje te maszyny i instrumenty przenajróżniejszego rodzaju oraz dostarcza plany i rysunki, konieczne do ich wykonania. Inżynier jest to więc specjalista techniczny. Tytuł jest inżynierów, ile jest działów techniki, czy to będzie technika statyczna, czy mechaniczna, czy chemiczna, czy rolna, czy wojenna. W miarę powiększania się zdobyczy technicznych ilość tych przenajróżniejszych inżynierów powiększa się, tworząc specjalności w specjalnościach. Na danej budowie może być zatrudnionych 10 inżynierów specjalistów, ale będzie jeden ogólny zwierzchnik całego tego sztabu, twórca, artysta, właśnie architekt, człowiek o ogólnym obiektywnym poglądzie na wszystkie działy techniki, bezstronny, niezawzięty i, broń Boże, nie specjalista. Architekt jest tylko architektem, niczem więcej. Niezależnie od zdobyczy technicznych zadanie jego jest dzisiaj w XX wieku, to samo, co za czasów faraonów. Posiłkuje się on w swoich koncepcjach twórczych i w ich realizacji tym dorobkiem technicznym, jakim rozporządza epoka, w której żyje, a który jest dla niego tylko środkiem. Celem jego jest racjonalne, logiczne i estetyczne kształtowanie i porządkowanie siedzib ludzkich, zbiorowych lub indywidualnych, użytkowych, lub służących tylko dla uciechy wzroku. Jest on, jak mówi Jules Guadet, „twórcą i konserwatorem własności nieruchomej kraju, jego dziedzina, to sztuka, i nie będzie on architektem, jeśli nie jest artystą i prawym człowiekiem”. „Tworzy on, według słów Edgara Norwertha, elitę kulturalną społeczeństwa, a na odpowiedzialności jego leży uzewnętrznienie tej kultury”.

Jest to szeroki i wzniosły cel. Jakże inne nastawienie i przygotowanie musi więc być takiego człowieka, niż nastawienie i przygotowanie człowieka, którego cel i wysiłek, bardzo zresztą chwalebny i ważny, jest, aby dany słup wytrzymał dane ciśnienie, lub dany przekrój rury wodociągowej był odpowiedni.

Wiadomo ogólnie, że najbardziej pokrewną sztuką do architektury jest muzyka. Weźmy więc porównanie z tej dziedziny. Architekt w architekturze jest tem, czym kompozytor w muzyce: komponując swoje dzieło, posiłkuje się on przenajróżniejszymi instrumentami; znać się musi na nich tyle, aby mógł operować nimi i wiedzieć, co z nich wydobyc może i w jaki sposób. Tak samo architekt, tyle znać się musi na możliwościach technicznych, ile trzeba, żeby w kompozycji swojej odpowiednie składniki techniczne zastosować. Kompozytor nie jest w zasadzie instrumentalistą, tak samo, jak architekt nie jest w zasadzie technikiem. Jeśli teraz wziąć porównanie z drugą, pokrewną architekturze, sztuką, — rzeźbą, to zwracanie się do architekta per „panie inżynierze” akurat tyle ma racji, ile jej byłoby w zwracaniu się w ten sposób do rzeźbiarza i dawanie mu dyplomu inżyniera-rzeźbiarza, pod pozorem, że w monumentalnych pomnikach zachodzi konieczność, często bardzo skomplikowanych, konstrukcji. Bartholdi nie potrzebował być „inżynierem-rzeźbiarzem”, aby stworzyć pomnik Wolności w porcie nowojorskim, ani — mutatis mutandis — Jackowski, żeby postawić tancerkę na jednej nodze, choć to musiało wymagać sprytnych konstrukcji.

Jeśli taki nacisk kładę na sprawę tego tytułu, tak bardzo niefortunnego, to dlatego, że jest on objawem tego pomieszania pojęć całego społeczeństwa polskiego z architektami

włącznie, sprowadzającą naszą olbrzymią sztukę do podrzędnej roli technicznej.

Musimy się zdecydować: jedno albo drugie, jesteśmy artystami albo technikami, architektami albo inżynierami. Musimy wybrać.

Wyczerpujące oświetlenie tego dylematu znajdują czytelnicy „Architektury i Budownictwa” w artykule Edgara Norwertha, w Nr. 7 niniejszego pisma z r. 1932 na str. 231, w którym autor pisze w ten sposób „wywyższając ponad architekturę sprawy budowlane, wtórne sprawy technicznego środka wykonania myśli architektonicznej, bezapelacyjnie stawiamy nad sobą krzyżyk i znikamy z horyzontu społecznego. Nie ludźmy się, że drogi nasze bieżą równoległe z drogami inżynierów lądowców. Nie umizgajmy się do nich nadaremno, bo na tych drogach będziemy bici. Budować oni umieją dużo lepiej od nas, rozpiętość ich zagadnień jest znacznie szersza, zadanie bardziej skomplikowane, a uczono ich lepiej od architektów”. To, co budujemy my, a czem tak niepotrzebnie i nieogłędnie się szczycimy, nie jest żadną filozofią. To samo, a często lepiej, potrafi zrobić rutynowany technik budowlany. Budownictwo nasze polega na dopilnowaniu moczenia cegły, mieszania betonu, ścisłego wykonania mądrzejszych lub głębszych przepisów budowlanych. Nie jest to żadna magia. A tam, gdzie zachodzi najmniejsza komplikacja, wychodząca poza ramki przepisów, zwracamy się do inżynierów specjalistów, bo w tej materji są oni od nas mądrzejsi. Trudno, ale musimy się z tem pogodzić. Sprawy techniczne tak się rozwijają, i doskonała, że utrzymanie się na poziomie współczesnych zagadnień wymaga całkowitego poświęcenia się tym sprawom. Takiegoż, jeśli nie większego poświęcenia się, wymaga architektura, sprawa formy i wyrazu. Mamy tylko jedno życie, rozdzielić go nie potrafimy, albo w jednym, albo w drugim będziemy dyletantami i amatorami i dlatego albo w jednym, albo w drugim musimy ustąpić, czyż nie lepiej więc wybrać to, do czego jesteśmy stworzeni”.

Jeśli więc wybieramy być architektami i chcemy naszej odrębności w stosunku do innych zawodów, to chyba będzie rzeczą jasną, że wykształcenie takiego typu człowieka musi odbywać się w środowisku, warunkach i atmosferze zupełnie odrębnych i swoistych. Z czego wniosek, że architekt musi być kształcony w specjalnej uczelni ad hoc, a nie na jednym z wydziałów szkół politechnicznych. To kształcenie może się odbywać albo w specjalnej szkole Architektury, jak to ma miejsce we Włoszech lub Anglii, lub, wychodząc z założenia, że dla wykształcenia architektonicznego potrzebna jest atmosfera jak najbardziej artystyczna — będzie to Wydział Architektury w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych, jak we Francji.

Ponieważ najbardziej typowym przykładem, traktowania architekta w całej swojej odrębności od inżyniera, jest właśnie ustrój architektonicznego szkolnictwa francuskiego, odsyłam czytelników do mego artykułu p. t. „Ustrój szkolnictwa architektonicznego we Francji”, ogłoszonym w Nr. 9 niniejszego pisma z r. 1932, str. 287, — a na tem miejscu, przypominę tylko najbardziej charakterystyczne momenty tego ustroju.

Państwowe szkolnictwo architektoniczne francuskie obejmuje:

1) Państwową Główną Szkołę Sztuk Pięknych w Paryżu, a raczej, ściśle mówiąc, jej Wydział Architektury; 2) ośm Regionalnych Szkół Architektury w głównych miastach Francji, jako ekspozytury powyższego Wydziału;

* Sądzę że pan Norwerth zgodzi się ze mną, że superlatywy użyte w powyższym ustępie należy traktować jako świadomą retoryczną przesadę zastosowaną przez autora dla dobitniejszego poparcia swojej tezy. A. D.

3) Szkołę Rzymską, mieszczącą się w Rzymie, a do której wysyłani bywają, na okres czteroletni, na całkowity koszt państwa, laureaci t. zw. Wielkiej Nagrody Rzymskiej (Grand Prix de Rome)

Konkurs o Nagrodę Rzymską jest momentem tak ważnym, tak zasadniczym, w ustroju tamtejszego szkolnictwa architektonicznego, że zanim się cokolwiek powie o tem szkolnictwie, należy zapoznać się z zasadą i celem tego konkursu i tej nagrody.

Nagroda Rzymska jest gwiazdą, przyświecającą pokoleniom młodych kandydatów na architektów, jest marzeniem i mniej lub więcej świadomym celem każdego z nich. Cały system szkoły jest do niego dostosowany, jej racją bytu jest przygotowanie uczni do tego konkursu, — nie do dyplomu. Dyplom to życie materialne, to patent równający indywidualności, zaś Grand Prix de Rome, to Sztuka, to wysunięcie jednostki, to trzysta lat tradycji. Dyplom, to nowa konieczność zmaterializowanego życia społecznego, istnieje bowiem dopiero raptem kilkadziesiąt lat, a prerogatywy jego są bardzo względne, ponieważ zawód architekta we Francji nie jest zawodem, chronionym przez państwo.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w dużym Laroussie, w następujący sposób przedstawiony jest cel i racja bytu Szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu: „Ecole Nationale Supérieure des Beaux-Arts”, założona w roku 1648, posiada trzy sekcje: malarstwa, rzeźby i architektury... i przygotowuje artystów do konkursów o Nagrodę Rzymską”. O dyplomie, ani słowa.

Laureat Grand Prix de Rome staje się, że tak powiem, pupilem Narodu, typem, teoretycznie przynajmniej, jeśli nie zawsze faktycznie, najistotniejszych właściwości architektonicznego genjuszu francuskiego. Jest on tym, w ręce którego Francja składa nić wiekowej swojej tradycji architektonicznej i na którym ciąży obowiązek przekazania jej następnym pokoleniom.

W ten sposób utrzymana jest ciągłość narodowej myśli architektonicznej, co jest rzeczą konieczną w życiu kulturalnym każdego narodu, gdyż nawet praktycznie biorąc, cele architektury wykraczają poza obręb jednego pokolenia. W kształtowaniu siedzib ludzkich, pomiędzy danem zamierzeniem a jego urzeczywistnieniem, mogą niekiedy upłynąć dziesiątki a nawet setki lat. Zaprojektowany za czasów Haussmana Boulevard Haussman w Paryżu ostatecznie wykonany został trzy lata temu. W dzielnicy Placu Zgody, Magistrat Paryża korzysta dziś jeszcze z planów z XVIII-go wieku. A naodwrot, ile najwspanialszych zamierzeń, zapoczątkowanych za czasów dawnej Polski zostało zapuszczonych lub skoślawionych z powodu właśnie braku ciągłości polskiej myśli architektonicznej. Powiedzmy, że to nie była nasza wina.

Ale wróćmy do dalszego badania systemu nauk Wydziału Architektury Szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu: przede wszystkim widzimy wyraźne oddzielenie samych studjów od oceny ich postępu i ich rezultatów. Poza częścią scjencyficzną (matematyka, statyka, wytrzymałość materiałów) gdzie profesor wykładający jednocześnie układa tematy egzaminów, sam egzaminuje i stawia stopnie, wszystkie programy szkolnych konkursów (albowiem wszystkie szkolne prace są konkursami) opracowane są i podawane przez jednego, stałego, specjalnie do tego powołanego przez Radę Pedagogiczną, profesora. Sąd nad temi pracami odbywa się zaś, kolegjalnie przez jury, składające się z profesorów mianowanych przez tąże samą Radę Pedagogiczną, w liczbie osób około trzydziestu, a wyłaniających z swego grona komisję mniej lub więcej liczną, zależnie od wagi danego konkursu. Przy tym systemie, niema tego, co spotyka się w uczelniach architektonicznych krajów, łącznie z naszymi, a mianowicie, że uczeń

opracowuje projekt dla danego profesora W Beaux-Arts, uczeń liczy się stale z tem, że pracę jego osądzi, nie pan ten a ten, a zbiorowa myśl architektoniczna francuska, stała, jednolita, konsekwentna, oficjalna.

Szkoła więc, tylko sprawdza wykształcenie. Uczeń kształci się właściwie poza szkołą, w pracowni, która stanowi punkt ciężkości całego systemu francuskiej pedagogiki architektonicznej. W jej murach profesor (patron) jest absolutnym panem. On jest faktycznym profesorem swoich uczniów, mimo, że oficjalnego stanowiska w szkole nie zajmuje i ex cathedra nie wykląda. Patron prac nie zadaje, a tylko pomaga uczniowi rozwiązywać zadania, stawiane przez szkołę, pokazuje mu, jak się wyraża Jules Guadet, jak się rozwiązanie znajduje, albo jak się go nie znajduje. Jest to system pedagogiczny, oparty na zaufaniu i przyjaźni. W tym systemie nie ma rodzajów architektury, monumentalnej, miejskiej, mieszkaniowej i t. d., jest tylko jeden ogólny system pracy kompozycyjnej.

Na powyższych zasadach, dzisiejsza bolszewicka Rosja zorganizowała swoje szkolnictwo architektoniczne, co dla niektórych może być silniejszym argumentem, niż powoływanie się na burżuazyjną Francję.

Dokładne przedstawienie dzisiejszego rosyjskiego ustroju szkolnictwa architektonicznego znajdują czytelnicy w artykule Edgara Norwertha „O edukacji architektonicznej w Rosji dzisiejszej” w Nr. 5 Architektury i Budownictwa z r. 1925.

W koniecznym więc przekształceniu naszego szkolnictwa architektonicznego winniśmy przyjąć te zasady, łącznie z zasadą Nagrody Rzymskiej i systemem pracowni, oraz całym nastawieniem klasycznym.

„Być klasycznym, według Guadeta, to nie znaczy hołdować jednemu kierunkowi, nie znaczy być ekskluzywnym, zamykać oczy i zacieśniać się — to znaczy, stawić na samej podstawie studjów, elementy uświęcone rozumem, tradycją logiczną, szacunkiem bezwzględny pierwiastków wyższych. Klasycyzm — to równowaga stała. Nie ulega kwestji, że fantazja jest rzeczą uroczą, jeśli idzie w parze z talentem, nieznośną zresztą, jeśli wykazuje wielkie pretensje bez talentu. W każdym razie jest ona rzeczą zanadto osobistą, aby podlegać nauczaniu; a nawet w fantazji musi być podkład logiczny, który nabyć można tylko przez studia klasyczne, ponieważ, aby wyzwolić się chwilowo z danej zasady, trzeba ją znać”.

„To piękne określenie, jakim jest słowo „klasycyzm”, a które w sztuce stanowi, że tak się wyrażę, ostateczną kanonizację, nie jest kwestją pochodzeń lub dat, wieków lub środowiska. Klasycyzmem jest wszystko, co zasługuje na to, aby niem być, niezależnie od epoki, kraju, szkoły. Klasycyzmu nie można nakazać, narzuca się on sam przez się — klasycyzm jest wszystko to, co pozostało zwycięskie w odwiecznych zmaganiach się sztuki, wszystko, co pozostało własnością uniwersalnego zachwyty, a cała jego dziedzina, poprzez nieskończoną różnorodność kombinacji i form, głosi jedną niezmienną zasadę rozumu, logiki, metody”.

Tak pojęta szkoła da młodemu architektowi podstawy zasadnicze, a nie gotowe recepty, jak należy budować willę, taki lub inny dom mieszkalny, szpital lub szkołę. Przez zapatrzenie się w Rzym i Grecję, te kolebki kultury ludzkiej, wpoi on w siebie zasady niewzruszone, odwieczne, wieczne i uniwersalne, zrozumie konieczność przeżycia osobistego tych wszystkich studjów, przez które przechodziła kultura architektoniczna świata, wnioski z tego, praktycznie biorąc, wyciągnie on sam później w życiu, jak już dojrzeje. Niedojrzałemu studentowi dawanie do „podpatrywania” domów holenderskich lub całego Le Corbusier'a nawet, to jest tylko

pakowanie w jego pamięć, jak w walizkę, przenajróżniejszych gotowych rozwiązań i ostatecznie osiąga się to, że taki chłopak dużo wie, ale, nie mając jeszcze dostatecznej kultury i krytycyzmu, stosuje te rozwiązania, cudzym wysiłkiem osiągnięte, na chybił trafił, podczas, kiedy powinien sam do nich dojść, trudem swoim osobistym.

Tak pojęta szkoła stworzyłaby w każdym wzrastającym pokoleniu architektów ogólnowysoki nastrój architektoniczno-artystyczny, któryby z pewnością przekroczył mury uczelni i przesiąknąłby w społeczeństwo, gdyż w całym zagadnieniu, omawianem tutaj, chodzi przedewszystkiem, o opanowanie społeczeństwa ideą architektoniczną. Jestem przekonany, że szkoła o takim nastawieniu przyczyniłaby się do osiągnięcia tego celu, a taka doroczna Nagroda Rzymska w Polsce pasjonowałaby z czasem ludzi, niemających z architekturą nic wspólnego, niemniej, niż wyniki Olimpiady. Bo przecież, trzeba zdać sobie sprawę, że nie sporadyczne i oderwane wybitne talenty architektoniczne kształtują architektonicznie dane środowisko, a czyni to ogół architektów i niearchitektów, razem wzięwszy. Zdolni architekci mogą budować bardzo piękne gmachy w miastach zupełnie koślawych pod względem architektonicznym, naodwrot, przeciętni architekci, jeśli chodzi o indywidualny talent, mogą budować gmachy zupełnie mierne, ale tak jakoś zakrojone i ukształtowane, że razem wzięwszy tworzą one logiczne, piękne i imponujące miasta. Paryż tego dowodem.

Tak nastawiona uczelnia oddziaływałaby nazewnątrz w swojej mierze, obok, rzecz prosta, i innych, koniecznych do stworzenia, instytucji, jak np. Polska Akademia Architektury, na wzór wprowadzonej, w życie ostatnio Polskiej Akademii Literatury — oddziaływałaby, powtarzam, nazewnątrz w ten sposób, że każde większe lub mniejsze zamierzenie budowlane czy urbanistyczne byłoby przez inicjatorów rozumiane, w założeniu samem, jako zadanie architektoniczne.

Gdybyśmy byli żyli od lat w warunkach normalnych i gdybyśmy byli taką uczelnią posiadali, to dziś skarpa warszawska nie byłaby zabudowana, wybrzeże Wisły nie byłoby zatłakane, nowy most kolejowy nie przecinałby rzeki nauk, wogóle Warszawa nie byłaby stkiem nielogiczności i niekonsekwencji architektonicznych, a Gdynia nie przedstawiałaby obrazu nędzy i rozpaczy. A to wszystko nie dlatego, żebyśmy, dzięki takiej uczelni, posiadali więcej wybitnych i zdolnych architektów, a dlatego, że te wszystkie t. zw. czynniki miarodajne, od władz centralnych, komunalnych, od komunikacji, kolei, od wojska, od morskich i rzecznych kombinacji, byłyby otrąskane z tem i czułyby w sobie, że istnieje jakaś myśl architektoniczna, posiadająca swoje imperatywa, a panująca ponad potrzebami utilitarnymi poszczególnych agend zbiorowości.

Ogniskiem, rozgrzewającym całe społeczeństwo tą ideą architektoniczną, nie może być przecież jeden z licznych wydziałów politechniki warszawskiej i lwowskiej.

A teraz, przechodząc do sprawy zawodu architekta, należy stwierdzić, że prawie bez wyjątku na całym świecie, oprócz Polski, a ściślej mówiąc oprócz b. zaboru rosyjskiego, jest on zawodem wolnym, niechronionym przez państwo. W Anglii, Francji, Belgii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Austrii i t. d. prawo prowadzenia robót jest rzeczą nieznaną. Każdy zwykły śmiertelnik może tam projektować i budować. Odpowiada on za to policyjnie i prawnie i koniec na tem. Jules Guadet w swoim dziele o teorii architektury zastanawia się nad tem, czy z takiego stanu rzeczy należy się cieszyć czy smucić i konkluduje w ten sposób: „Wydaje mi się, że zamknięcie naszego zawodu równałoby się jego wyjąłowieniu. Tu, jak wszędzie, wolność jest najbardziej życiodajnym ustrojem”.

Zestawmy powyższe zdanie z degrengoladą myśli architektonicznej w tym jedynym państwie wśród wielkich państw, gdzie istnieje prawo prowadzenia robót. Komentarze są zbyteczne.

Tak pojęty ustrój naszego zawodu, w którym dyplom jest niczem więcej, jak tylko świadectwem poważnych studjów, jest zdrowy, życiowy, naturalny, szczery i kulturalny. Pozwoliłby on nam zająć wyraźnie nasze ściśle określone stanowisko i miejsce w społeczeństwie i odłączyć się od tych inżynierów lądowców i innych, z którymi nas stale mieszają, a od których, w istniejącym stanie rzeczy, trudno nam jest oderwać się, ponieważ, skoro już raz prawo prowadzenia robót istnieje, niemożna im tego prawa nie dawać narówni z nami, gdyż niezaprzeczenie oni budować umieją.

Jest rzeczą jasną, że taki ustrój wymaga silnej architektonicznej i budowlanej organizacji państwowej i komunalnej. Wszystkie swoje urzędy i agendy architektoniczne i budowlane od góry do dołu i wzdłuż i wszerz państwa, obsadzałoby państwo dyplomowanymi architektami tej swojej Państwowej Wyższej Szkoły Architektonicznej. Przy takim ustroju musiałyby być jednocześnie mocno rozwinięte szkolnictwo zawodowo-budowlane i rzemieślnicze, oraz musiałyby być stworzone specjalne kursy dla przedsiębiorców, gdyż ta dziedzina u nas jest na poziomie tak niskim i z fachową tradycją tak zaprzepaszczoną, że jej stan, w wielkiej mierze, przyczynia się do zsunęcia zawodu architekta ze swojego właściwego miejsca, przez konieczność dla tegoż architekta wkraczania w szczególności, do których normalnie tylko bardzo ogólnikowo powinien się mieszać.

Reasumując to wszystko, architekt winien odebrać jak najgruntowniejsze ogólno-architektoniczne i artystyczne wykształcenie w Wyższej Szkole Architektury, samodzielnej, lub na wydziale Architektury Wyższej szkoły Sztuk Pięknych, z uwzględnieniem wiadomości technicznych ogólnych bez specjalizacji, nie tylko technicznej, ale i architektonicznej. Wszelka specjalizacja sprzeciwiałaby się celom takiej szkoły, gdyż odbierałaby możliwość wyrobienia w młodych architektach jaknajszerszego i najogólniejszego poglądu na całokształt zagadnień architektonicznych. Warunki życia mogą później wyspecjalizować poszczególnego architekta w kierunku takiego lub innego działu architektury: szpitalnictwa, szkol-

nictwa, budownictwa przemysłowego lub mieszkalnego, czy też urbanistyki. Ale takiej specjalizacji szkoła nie może prowadzić, gdyż przestałaby być szkołą architektury, bo niema dziedziny w architekturze, któraby nie była zagadnieniem ogólno-architektonicznym.

Zawodowe wykształcenie, jakie dawałaby taka szkoła w ostatnich semestrach, polegałoby na jaknajgruntowniejszym zapoznaniu ucznia z tem wszystkim, co potrzebuje on dokładnie znać dla poważnego i uczciwego sprawowania swojego zawodu. Nie myślę tu o wiadomościach technicznych, te wiadomości nabyć powinien, dokładnie ale ogólnikowo, w pierwszych latach studjów, a ugruntować je w poważnych i długich praktykach.

Zawodowe wykształcenie polegałoby na gruntownym poznaniu obowiązków architekta wobec klientów, przedsiębiorców, robotników i t. d.; praktycznych danych co do sporządzania projektów i kosztorysów, umów, co do przetargów; kierownictwa robót — stosunek do przedsiębiorców, rysunki robocze, rozkazy ustne i pisemne, dzienniki budowy, rozwiązywanie konfliktów; dalej całej strony rachunkowej — świadectwa wypłat, rachunki i ich sprawdzanie, dowody do rachunków, reklamacje i kontestacje; prowadzenia rachunkowości (buchalterji) budowy — zapisywanie rachunków, świadectw płatności, honorarjów, archiwa architekta; pobocznych czynności architekta — szacunki, ekspertyzy i arbitraże; honorowania czynności architektonicznych, oraz całej dziedziny prawnej zawodu, z ustawami i przepisami budowlanymi, jak również całej dziedziny odpowiedzialności cywilnej i karnej.

To dla mnie stanowi wykształcenie zawodowe architekta, nic więcej.

Tak, jak dziś rzeczy stoją w Polsce, to bez tych zasadniczych, wyżej omówionych reform w szkolnictwie architektonicznym i w ustroju zawodu architekta, reform, których głównym celem byłoby wytworzenie odpowiedniego klimatu dla architektury w życiu społecznym, nie podobna myśleć o wyjaśnieniu i wyprowadzeniu na czyste wody istniejącego pomieszania pojęć między zadaniem architekta i inżyniera, co zresztą jest mniej ważne, niż to, że, bez tych reform niemożliwością będzie przywrócić architekturze w Polsce jej odrębne, naczelnego stanowiska w życiu kulturalnym narodu.

Antoni Dygat.

Z DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU KONSERWATORSKIEGO T. O. n. Z. P.

Wydział Konserwatorski Tow. Op. nad Zab. Przeszłości uzyskało w końcu lipca b. r. od Funduszu Pracy kredyt w sumie około 47.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych architektów, historyków i t. p. inwentaryzacją i badaniem zabytków naszych. Brak odpowiednich funduszy, które umożliwiłyby państwowym konserwatorom stworzenie — na miarę innych państw — spisów obiektów zabytkowych wraz z ich zinwentaryzowaniem, odczuwał się przez cały czas naszego okresu niepodległościowego. W ten sposób stwarza się w chwili obecnej pewna praca niezbędna i pożyteczna dla naszej kultury. Inwentaryzacja ta, uzgodniona z państwowymi konserwatorami,

zamierzona jest dla całej Rzeczypospolitej. W tej chwili dokonywa się ona w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Grodnie, Kazimierzu nad Wisłą, Zamościu. Zatrudnionych jest już w ciągu sierpnia, września i października około trzydziestu osób, przeważnie architektów i praca ta zamierzona jest na przeciąg 6 miesięcy, to jest do 1 lutego 1934 r. Wyniki tego wysiłku, jakie się ujawnią już za kilka miesięcy, wykażą, czy dana akcja okazała się celową i czy nie wskazanemby było przedłużenie tej pracy na dalsze miesiące.

M. L.

VI KONKURS Z. S. A. P. NA PROJEKT SZKICOWY KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W JANKOWICACH KOŚCIELNYCH.

Kościół w Jankowicach Kościelnych ma stać na miejscu znanego zabytku kościelnego, spalonego od pioruna przed paroma laty. Nowy kościół w myśl warunków konkursu miał odpowiadać następującym warunkom:

Kościół nawowy (nie więcej jak 3 nawy) zawierający: 3 ołtarze, z tego jeden główny i 2 boczne, miejsce na kazalnicę, zakrystję od strony południowej, skarbczyk, kruchtę, baptysterjum, chór z miejscem na organy, miejsce dla zawieszenia dzwonów, które może być traktowane jako wieża, tworząca jedną bryłę z kościołem i kaplicę podziemną przedpogrzebową.

Należało dążyć do jaknajmniejszej kubatury kościoła, (1200 wiernych—0,33 m² na osobę, wysokość od podłogi do oporów sklepień, względnie do stropu 8—9 m), licząc się równocześnie z tradycją polskiego budownictwa kościelnego.

Na konkurs nadesłano 25 prac; tak mała stosunkowo liczba znajduje wytłomaczenie w niskich nagrodach (750 zł., 450 i jeden zakup 150 zł).

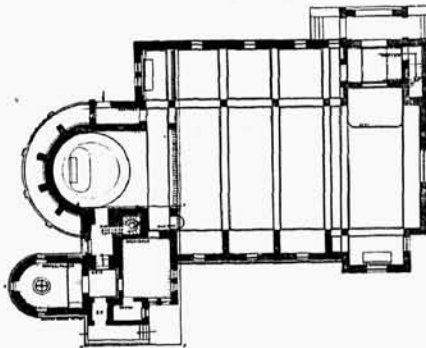
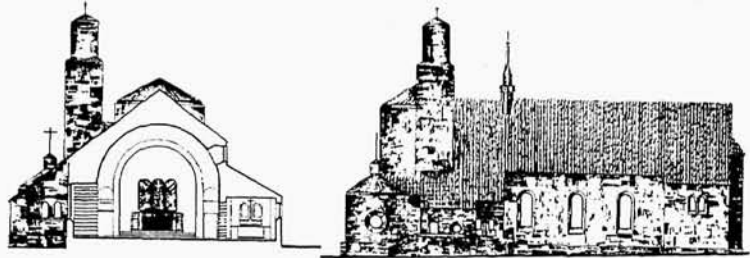
Sąd konkursowy stanowili: Ksiądz Proboszcz J. Górka, Inż. Arch. Bohdan Pniewski, Inż. Arch. Juljusz Żórawski i sekretarz konkursu Inż. Arch. Tadeusz Filipowicz. Pierwszą nagrodę przyznano jednogłośnie pracy Nr. 18 (Arch. Jerzy Wierzbicki, St. Gałęzowski i St. Połujan), drugą nagrodę pracy Nr. 3 (arch. Jerzy Wierzbicki i St. Połujan). Zakup zmieniony na trzecią nagrodę—150 zł.—pracy Nr. 9 (Arch. Marjan Pyrek). Inagr. praca Nr. 18 „Praca wyróżnia się pomysłowością. Sytuacja pomyślana oryginalnie. Szczególnie zręcznie pomyślany jest plac dla pojazdów od strony północno-zachodniej. Bryła zanadto skomplikowana. Wschodnia partja elewacji nadaje się do dalszego opracowania.

Plan w szczegółach przemyślany. Projekt cechuje śmiałość pomysłów i oryginalność. Naogół projekt więcej, niż dobry”.

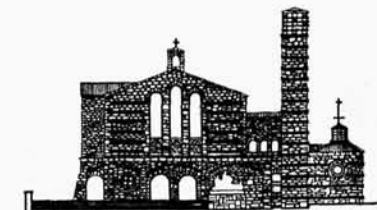
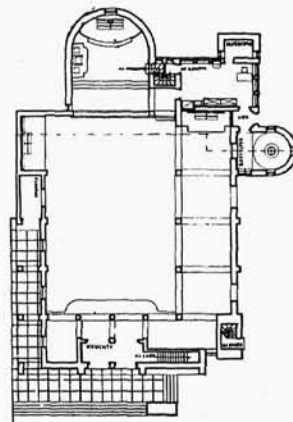
II nagr. praca Nr. 3 „Sytuacja bardzo dobra, choć uporządkowanie terenu w myśl projektu byłoby dość kosztowne. W planie połączenie zaskrystji z kryptą—pomysłowe. Krypta nieco za dużych wymiarów. Umieszczenie ambony pomyślane dobrze. Sień do baptysterjum i zakrystji, ze względu na zwykłe skupienie się w tem miejscu wiernych, za ciasne. Elewacje w kamieniu naturalnym dobre. Bryła, acz nieco rozstrzelona, pomyślana kulturalnie. Naogół projekt opracowany, wykazuje kulturę architek'oniczną autora”.

III nagr. praca Nr. 9 „Alternatywa sytuacji dobra. Przekrój i elewacja dobre. Proporcje poszczególnych części w planie przyjemne. Ogólnie biorąc — projekt dobry”.

Projekt Nr. 18 Sąd Konkursowy zakwalifikował do realizacji. Komitet Budowy Kościoła projekt ten również zaproponował. Kurja Biskupia w Sandomierzu poleciła jednak wpro-



1—4. Arch.: Jerzy Wierzbicki, St. Gałęzowski i St. Połujan (Warszawa). Projekt konkursowy na kościół parafjalny w Jankowicach Kościelnych. Nagroda I.



5—7. Arch.: Jerzy Wierzbicki i St. Połujan (Warszawa). Projekt konkursowy na kościół parafjalny w Jankowicach Kościelnych.

wadzić szereg zasadniczych zmian. Nowy kościół będzie miał trzy nawy, zamiast baptysterjum — kaplicę ogrzewaną; krypta podziemna jest skasowana.

Należy żałować, że warunki konkursu nie zostały należycie uzgodnione z dezyderatami Kurji Biskupiej, przed jego ogłoszeniem i rozstrzygnięciem.

Dalsze opracowanie projektu zostało powierzone autorom. Komitet Budowy Kościoła zamierza przystąpić do budowy w roku 1933.

BUDOWA DWORCA TYMCZASOWEGO W WARSZAWIE.



Widok od strony Al. Jerozolimskiej.

Bliskie rozpoczęcia robót związanych z budową Nowego Dworca w Warszawie, zmusiło do wybudowania tymczasowego dworca od al. Jerozolimskiej.

Budynek ten stoi na żelazo-betonowej płycie która jest częścią przykrycia przyszłego placu dojazdowego do dworca.

Budynek został zaprojektowany w Wydziale Budynków Ministerstwa Komunikacji i wykonany w czasie od 10-go czerwca do 2-go września r. b.

Jest to budynek drewniany o konstrukcji słupowej, wypełniony budowlanymi płytami „Mastewal” otynkowanymi nazewnątrz, wewnątrz szalowany i obity [boazerją.

Powierzchnia zabudowania wynosi 1.200 mtr., budynek na całej wysokości, za wyjątkiem hali, ma 3 mtr. wys w świetle, hala zaś 7 mtr. wys. przy rozstąpieniu 13 mtr.

Hala przykryta została więzarami drewnianymi, reszta pomieszczeń przykryta fermami ze zbitych gwoździami desek, w przekrojach zbitych do kratownic żelaznych. Wybór tego systemu ferm dał możliwość, przy dość znacznej rozpiętości (6,5 mtr.), wykonać płaskie dachy, przy tak znacznej wysokości konstrukcji.

Budynek składa się z dużej hali o 396 mtr². pow. (13 mtr. rozp. x 7 mtr. wysok.) posiada 4 klatki schodowe, 2 wyjścia, oraz 6 kas biletowych. W pomieszczeniach bagażowych zastosowano 4 dźwigi systemu „Moc” o wymiarach 2,70 x 1,50 i 2,70 x 2. Hala ogrzewana jest paropowietrzem, inst. wykonała f-ma Godlewski.



Widok od strony torów.

Instal. ogrzewania centr. parowego niskiego ciśnienia oraz instal. wodociągu przeciwpożarowego wyk. Firma T. GODLEWSKI i S-KA Inż. (Warszawa).

Dźwigi systemu „MOC” S. A. (Warszawa).



1—4 Arch. Mieczysław Surwiłło i Mieczysław Rzepecki.

Projekt Nr. 45 z konkursu B. G. K. na budowę małego domku.

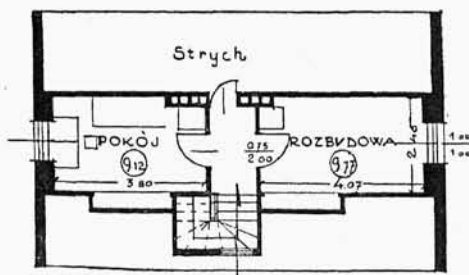
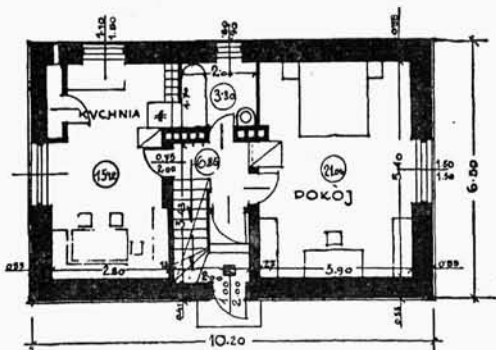
Praca wyróżniona.

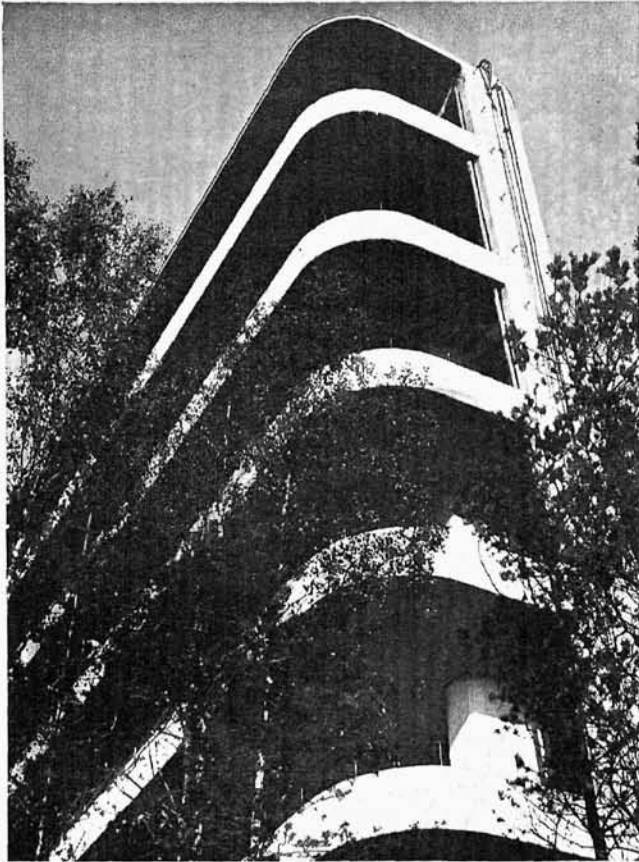
(Opis konkursu wraz z reprodukcjami prac zakupionych podaliśmy w Nr. 4 „A i B”).

Dach dwuspadowy umożliwia całkowite wykorzystanie poddasza. Krokwie znormalizowane. Ściany i fundamenty z cegły o grub. 0,55 cm. Ściany od zewnątrz i wewnątrz tynkowane. Stropy z belek sosnowych 10x20cm.

Podłoga na parterze z desek sosnowych o wym. 3,6 cm., ułożona na ślepej podłodze, nad parterem bezpośrednio na belkach.

Schody na poddasze z drzewa sosnowego.





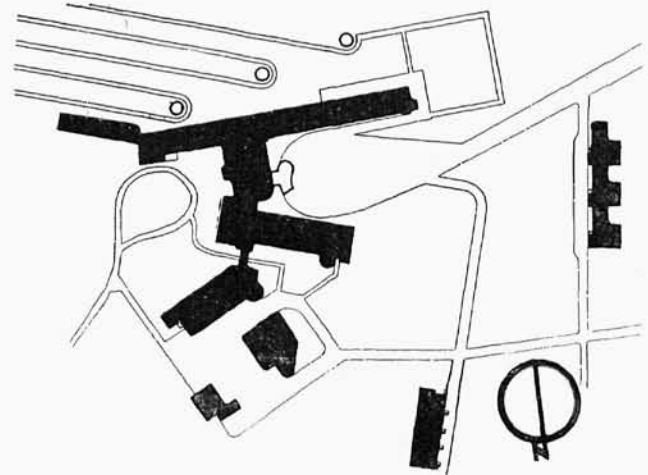
Zdjęcia wykonał Przemysław Siwik



TUBERKULOOSI PARANTOLA.

Bardzo ciekawym przykładem współczesnego rozwiązania gmachu sanatorium jest Tuberkuloosi Parantola w Paimio w Finlandji. Jest to sanatorium dla gruźlików, postawione według nowych wytycznych architektury i medycyny. Zdjęcia powyższe to rzut oka na charakterystyczne fragmenty głównego bloku. Dają one obraz podejścia do nowoczesnej architektury projektodawcy, arch. Alvara Aalto, jednego z najsławniejszych architektów Finlandji, znanego wyznawcy i pioniera racjonalizmu.

Główny blok o kubaturze 40812 mtr³ zawiera od strony południowej pokoje dla chorych, a od północnej restaurację,

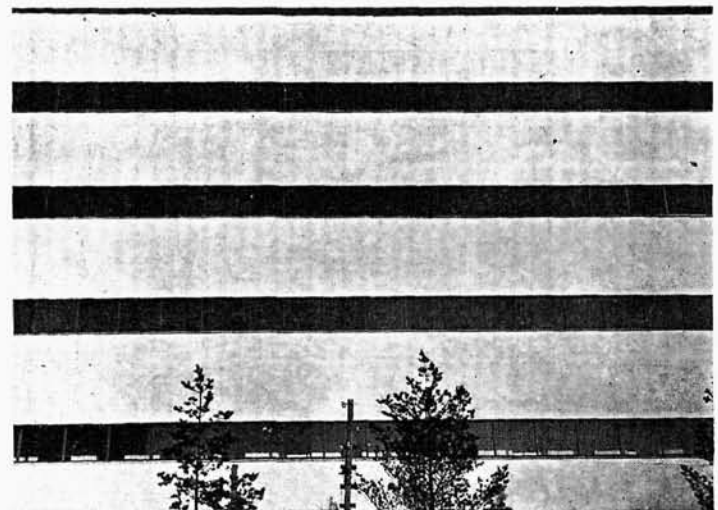


część gospodarczą i mieszkania niższej służby. Poza to elewację południową powiększa skrzydło, utworzone z tarasów, przeznaczonych na leżalnie.

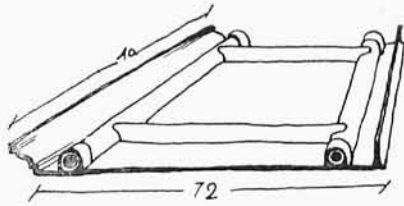
Pozostałe budynki o łącznej kubaturze 5017 m³ to domki naczelnego dyrektora, domki lekarzy, starszej służby i kotłownia.

Konstrukcja: szkielet żelbetowy, ramowo-słupowy.

Taras i balkony betonowe nietynkowane. Futryny zarówno okienne, jak drzwiowe żelazne, jedynie okna w pokojach dla chorych mają futryny drewniane. Ciekawa koncepcja centralnego ogrzewania umieszczonego na stropie. Płyty



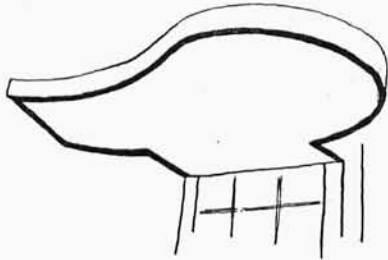
1—3. Arch. Alvar Aalto (Finlandja). Sanatorium dla gruźlików w Paimio (Finlandja).



Segment grzejnika sufitowego

żelazne z ukrytymi wewnątrz rurami zajmują znaczną część sufitu i promieniują ciepło prostopadle na pokój, jednocześnie ogrzewając podłogę piętra wyższego. Daje to oszczędność na opale, gdyż normalną temperaturę w pokojach otrzymuje się przy stosunkowo niskiej temperaturze wody. Załączone rysunki podają sytuację sanatorium, szkic segmentu grzejnika sufitowego i daszka nad głównym wejściem. Kształt daszka jest ściśle dostosowany do jego celu t. j. zaznacza kierunek podjazdu, a zarazem umożliwia wejście do podjazdu z dwóch stron bez narażenia na zmoknięcie.

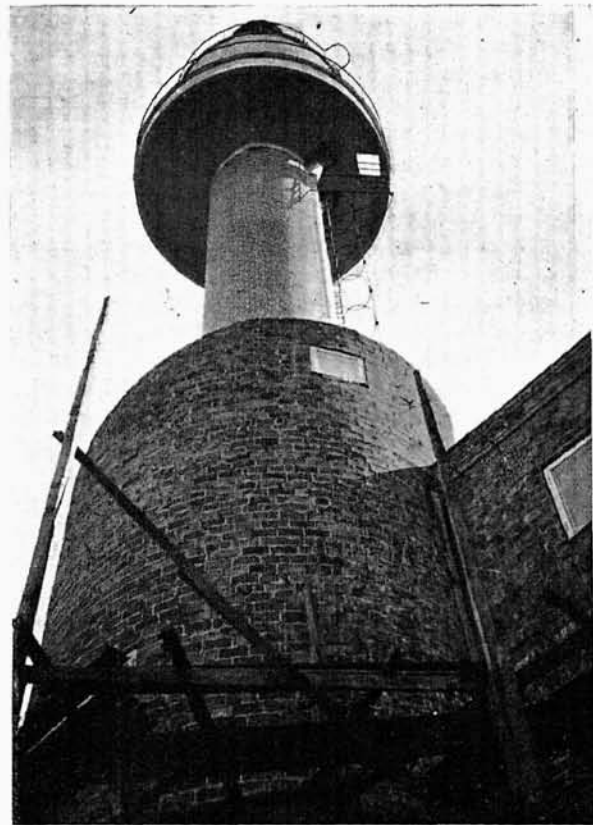
Przemysław Siwik.



Daszek nad podjazdem.



Zdjęcia wykonał Przemysław Siwik.



4—8. Arch. Alvar Aalto (Finlandja). Sanatorium dla gruźlików w Paimio (Finlandja).

NOWE KSIĄŻKI O BUDOWNICTWIE.

Inż. St. Hempel. Konstrukcje żelazne. Nakładem zespołu Praesens. Warszawa 1933.

Książeczka zawiera 69 stron tekstu objaśnionego rysunkami i fotografiami konstrukcji żelaznych. Nie jest to zatem ani monografia o żelazie, ani nawet podręcznik konstrukcji żelaznych. Tem nie mniej autor potrafił dać w tych kilkudziesięciu stronach to, co jest dla projektującego najważniejsze, a czego nie znalazłby w wielkich i obszernych dziełach, poświęconych konstrukcjom żelaznym.

Autor mówi o ogólnych zasadach pracy szkieletu żelaznego w budynku współczesnym. O czynnikach budowlanych dopomagających usztywnieniu szkieletu, o sposobach zaprojektowania usztywnień, o zespołach usztywnień pionowych i poziomych w zależności od kształtu i przeznaczenia budynku. Tem samym daje autor w ręce projektującego możliwość przewidywania przyszłych komplikacji w planie i ich ominięcia już w pierwszym założeniu szkicu.

Proste i dowcipnie wyprowadzone formuły autora dają możliwość zestawienia najdogodniejszych ekonomicznie stosunków między rozpiętością belek, wagą szkieletu, jego wysokością, a dochodząc do fundamentów, wyprowadza autor względną wysokość kosztów zależną od ilości słupów i objętości fundamentów, sprowadzonej do metra sześć. budynku. Wyprowadzenie średniej normalnej wagi żelaza w stropach i szkielecie do kubatury budynku daje typową jednostkę porównawczą, która znakomicie ułatwia orientację w dobrem i złem założeniu.

Jest to zdaniem naszym najważniejsze ujęcie tematu, które musiałyby wejść jako typ do podręcznika architekta projektującego, zastępując w Taschenbuchach i Kalendarzach tyleż mądre, co nikomu niepotrzebne, całkowania równań różniczkowych lub inne „analize funkcji eliptycznych”.

Architekt bowiem, wleczący za sobą po świecie przydomek „inżyniera”, i dumny ze swojej „umiejętności budowania”, doskonale sobie zdaje sprawę, że nadejdzie w pewnym etapie jego pracy chwila, kiedy będzie musiał zwrócić się do takiego fachmistrza, który na zasadzie jego, architekta, zaprojektowania zajmie się wyłapaniem i ujarzmieniem sił prących i ścinających, momentów kręcących i zginających, wyznaczeniem ścisłych wymiarów kątowniczek, a w tych kątowniczkach dziurek do nitów, lub szwów spawanych, — wszystko rzeczy ogromnie ważne dla stateczności budynku i mogące z łatwością przewrócić najświetniej pomyślany „rysunek”, a nie zawsze architekta-inżyniera interesujące i nie zawsze mu... dostępne, z braku powiedzmy, czasu.

St. Hempel nadchodzi właśnie w chwili najbardziej dla projektu odpowiedzialnej, w chwili zniesienia jajka kompozycyjnego. — kiedy żadna obca ręka nie powinna wpływać ani swoją indywidualnością, ani swoją rutyną na podstawową koncepcję szkicu. W tej najbardziej intymnej chwili pierwszego tworzenia, prawidłowe założenie zasadniczych „słupów konstrukcyjnych”, wokoło których ma się rozwijać koncepcja twórcza bez obawy przewrótce jej w przyszłości koniecznością zmiany rytmu słupów, jakąś niesamowitą belką, lub nieprzewidzianą ramownicą — nabiera wagi pierwszorzędnej.

Takie ogólne, podstawowe zasady i formuły, bez żadnych drobnoustrojowych zobowiązań dają architektowi, często brakującą mu świadomość i pewność ruchów w poszukiwaniu symbiozie konstrukcji i formy.

Podane przez autora zestawienia i formuły, nie będąc rewelacjami, są jednakże tem cenne, że przedstawiają materiał nawskroś oryginalny, którego nie spotykaliśmy w szeregu dzieł, traktujących o konstrukcjach żelaznych. E. N.

Inż. Jerzy Nechaj. Beton w budownictwie mieszkaniowym. Nakładem Związku Polskich fabryk Cementu.

Książka zawiera 300 stron druku i około 320 rysunków i tablic.

O ile powyżej zreferowana książka inż. St. Hempla o konstrukcjach żelaznych daje ogólne podstawy do wyboru i prawidłowego układu konstrukcji zasadniczej, o tyle książka inż. J. Nechaj'a o betonie sięga w dziedzinę szczegółowego rozpatrzenia wszystkich, mogących znaleźć zastosowanie w domu mieszkalnym konstrukcji betonowych. Wartość jej występuje w całej pełni w końcowym okresie pracy, przy rysunkach wykonawczych, gdzie często nieprzewidziany drobny złośliwie tamuje pracę i sporo czasu idzie na wahanie się w wyborze najwłaściwszej konstrukcji i jej szczegółowego opracowania. Wiadomości podane w książce ściśle dotyczą domu mieszkalnego z jego prostymi rozwiązaniami, które zazwyczaj beznadziejnie gubią się w powodzi głęboko teoretycznych rozważań, lub szeregu skomplikowanych wypadków mało praktycznych na codzień, które przeważnie spotykamy w podobnych dziełach. Autor ujmuje sprawę wyjątkowo życiowo i praktycznie.

Osobno opracowany jest w części I dział fundamentów, gdzie podane zostały wszystkie, zdaje się, możliwe wypadki ławy betonowej lub żelbetowej, słupy pojedyncze i zespołowe, wpływy sąsiada, izolacja i t. d., wszystko oczywiście dla gruntu normalnego, nie wymagającego specjalnych zabiegów i osobliwych rozwiązań.

W części II znajdujemy mury z betonu, pustaków, z cegły cementowej, do nainowszych materiałów „skuplowanych”, jak celolit z kamieniem włącznie, urządzenie nadproży, podciągów, balkonów i wykuszów, gzymsów i kominów, oraz zasady obliczeń ustroju szkieletowego.

W części III autor omawia najrozmaitsze ustroje stropów, płytowych, żeberkowych, ceglanobetonowych, ich izolacje i wreszcie konstrukcje dachów płaskich i pochyłych.

Część IV poświęcona jest schodom od zwykłych do łamanych i wachlarzowych. Wreszcie w „dodatkach” znajdujemy kilka tablic, praktycznie ułożonych, których zawsze w odpowiedniej chwili brakuje pod ręką, oraz skorowidz, znakomicie ułatwiający poszukiwania i orientację w książce.

Książka odznacza się swoją wyjątkową praktycznością. Krótkie i zwięzłe formuły obliczeń i dobrze dobrane przykłady są wszędzie podane w ścisłym minimum tego, co rzeczywiście jest potrzebne dla szybkiego wyznaczenia i sprawdzenia wymiarów betonu i żelaza. Książka doskonale, jak na nasze czasy prawie luksusowo wydana, o dobrym druku i rysunkach, sprawia ogromnie miłe wrażenie zewnętrzne i niewątpliwie znajdzie się w biurku każdego, kto ma do czynienia z budownictwem.

E. N.

Jerzy S c h i m m e l. Miejska renta gruntowa. Studium ekonomiczno — urbanistyczne, Poznań 1933. Skład główny: Dom książki polskiej w Warszawie.

Urbanistyka, jak wiadomo, nie jest przedmiotem wyłącznie technicznym.

Techniczne zasady regulacji miast, a jeszcze więcej polityka ustawodawcza, łączy się ściśle z zagadnieniami ekonomii społecznej.

Omawiana książka oświetla wszechstronnie kwestię miejskiej renty gruntowej, a zaletą jej jest, że autor nie ogranicza się do teoretycznych wywodów ekonomicznych, ale porusza jednocześnie wszystkie aktualne kwestje rozbudowy miast. W części pierwszej omawia autor istotę renty grun-

towej ze stanowiska ekonomji, w części drugiej politykę, nawiązując na każdym kroku do zagadnień naszego ustawodawstwa na tem polu.

W szczególności omawia autor związek między rentą a intensywnością zabudowy miasta (Rozdział VII), kwestię centralizacji i decentralizacji miast (Rozdział VIII). W końcowych rozdziałach otrzymała należyte oświetlenie kwestja oddawania gruntów na prawie zabudowy, podatek od placów niezabudowanych i powojenne ustawodawstwo mieszkaniowe.

Nietylko urbanistom, ale wszystkim inżynierom i architektom można książkę tę gorąco polecić. *Inż. J. Przygodzki.*

SZPITALA OGÓLNE W POLSCE.

Pod powyższym tytułem została wydana praca przez Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa z okazji III Międzynarodowego Kongresu Szpitalnictwa, który odbył się w lipcu r. b. w Belgji.

Praca ta stanowi zapoczątkowanie cyklu podobnych wydawnictw, mających ukazywać się co dwa lata i jest jednym z ogniw na dużą skalę zakrojonej akcji wydawnictw międzynarodowych z dziedziny szpitalnictwa.

Zeszyt opatrzony jest obszernym komentarzem pióra arch. W. Borawskiego i zawiera opisy wraz z planami i fotografiami 9 szpitali ogólnych różnej wielkości, wzniesionych w różnych miastach Rzeczypospolitej w okresie ostatnich lat 15. Na specjalną uwagę zasługują wśród nich szpital Kasy Chorych we Lwowie (arch. Zaremba) i szpital SS. Elżbietanek w Warszawie (arch. Tokar).

Dane, dotyczące rozkładów, konstrukcji, urządzeń, kosztów budowy i funkcjonowania poszczególnych obiektów są bardzo cennym materiałem informacyjnym pożytecznym, zwłaszcza przy projektowaniu, którego brak w naszej literaturze daje się dotkliwie odczuwać. Potrzeby w dziedzinie budowy szpitali są u nas zresztą ogromne, bo, jak wynika z cytowanych statystyk mamy w Polsce tylko 2,3 łóżka na 100 mieszkańców.

Reprodukowane fragmenty projektu nowego szpitala w Kaliszu arch. W. Borawskiego ze względu na bogate założenie, zamierzone urządzenia i obszar, zasługują stanowczo, by je bardziej kompletnie i szczegółowo opublikować.

W zeszytach orientację utrudnia nieco różna skala podania poszczególnych planów oraz brak nazwisk autorów projektów, które (nie wszystkie) umieszczono dopiero w tablicy porównawczej za tekstem. *S. M.*

KONKURS B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłasza za pośrednictwem Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich — **Konkurs na wzorowe typy domów mieszkalnych, dla bliźniaczego i szeregowego sposobu zabudowania.** Pośrednim celem konkursu jest uzyskanie materiału dla racjonalnego i oszczędnego wyzyskania terenów państwowych na potrzeby mieszkaniowe oraz racjonalnego i oszczędnego wyzyskania ulic, urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i innych przez stosowanie parcel o wąskich frontach.

Wyciąg z programu konkursu.

Konkurs ma objąć:

Projekty domów ogniotrwałych dla działek położonych: I. przy ulicach skanalizowanych; II. przy ulicach nieskanalizowanych. Domy typu II. przewiduje się z ustępami oraz małymi pomieszczeniami gospodarczymi, przeznaczonemi na stajenkę, lub na warsztat lub na pralnię na zewnątrz w dobudówce. Domy mają być jednopiętrowe po jednym oddzielnym mieszkaniu na każdej kondygnacji.

Projekty winny przewidywać:

- 1) budowę jak najoszczędniejszą, ale trwałą o najprostszej konstrukcji, dającą pod względem gospodarczym, miesz-

kaniowym (ustawność pokoju) i higienicznym — jak najlepsze warunki.

- 2) Ściany winny odpowiadać pod względem cieplnym ścianom z cegły palonej grb, 55 cm.
- 3) Wysokość pomieszczeń w świetle 2.70 mtr. (piwnice 1.80 m. w świetle, pomieszczenia do suszenia bielizny 2.00 m.)
- 4) Domy winny być ogrzane zapomocą pieców, przyczem należy zwrócić uwagę, aby wszystkie pomieszczenia były odpowiednio do przeznaczenia ogrzane.
- 5) Otwory okienne i drzwiowe mają być ujednostajnione.

Z warunków konkursu.

W konkursie mogą brać udział obywatele polscy oraz Polacy bez względu na przynależność państwową. Zapytania w odniesieniu do ewentualnych wątpliwości konkursowych należy nadsyłać najpóźniej do dnia 12 października 1933 roku pod adresem Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Departament Kredytów Budowlanych „Konkurs na opracowanie wzorowych typów domów mieszkalnych dla bliźniaczego i szeregowego sposobu zabudowania”

Pytania powinny być anonimowe.

Ewentualne dopełnienia do programu, wyniki na skutek nadesłanych pytań, otrzymać będzie można w Banku Gospodarstwa Krajowego od dnia 18 października 1933 r. począwszy.

Termin nadsyłania prac pod adresem: Bank Gospodarstwa Krajowego Departament Kredytów Budowlanych, Warszawa, Al. Jerozolimskie 1 — „Konkurs na opracowanie wzorowych typów domów mieszkalnych”, upływa w dniu 15 listopada 1933 r. o godz. 15. Dla prac nadesłanych pocztą miarodajną będzie data stempla pocztowego w dniu 15 listopada 1933 r. Projekty otrzymane pocztą po dniu 20 listopada 1933 r. nie będą rozpatrywane.

Sąd Konkursowy rozpatrzy prace nadesłane nie później jak 20 grudnia 1933 r.

Po zakończeniu prac Sądu wszystkie prace wystawione będą na widok publiczny w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Sąd konkursowy wyznaczy do zakupu 32 projekty po 400 zł. każdy.

Poza pracami zakupionymi będą prace wyróżnione, zaszczytnymi wzmiankami z tem, że z prac tych Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł zakupić według swego uznania dalsze prace po 300 zł. każda.

KONKURS na projekt domu mieszkalnego dla Wydziału Powiatowego w Kutnie został rozstrzygnięty w dn. 18 października 1933 r.

I nagroda praca nr. 7 — Piotr Kwiek i R. Pienkowski

II „ „ „ 4 — Nowak-Biołostocka

III „ „ „ 30 — Z. Karpiński i R. Sołtyńsk

SPROSTOWANIA.

W sprawozdaniu z wystawy Żeńskiej Szkoły Architektury zaszyły następujące omyłki, które niniejszem prostujemy.

Pod projektem u góry z lewej strony zamiast „p. Wanda Majchnakówna” winno być „p. Wanda Majchrzakówna”, pod kompozycją zamieszczoną na dole z prawej strony zamiast „p. R. Gabratówna” winno być „p. M. Puławska”, w spisie profesorów wykładających w Ż. S. A. zamiast „p. arch. P. Pawłowska” winno być „arch. P. Pawłewski” oraz zamiast „p. M. Walentynowicz” winno być: „arch. M. Walentynowicz”.

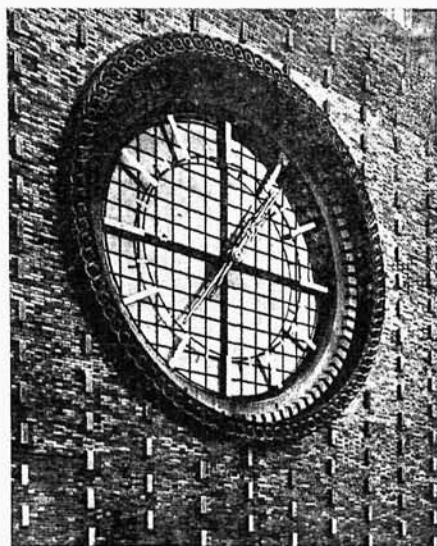
W zeszytach 7 „Architektura i Budownictwo” na str. 204 i 205, pod fotografiami budynku urzędu pocztowo-telegraficznego w Sandomierzu, podano błędnie nazwisko kierownika budowy, którym był faktycznie architekt Stefan Górski.

Omyłkę tę niniejszem prostujemy.

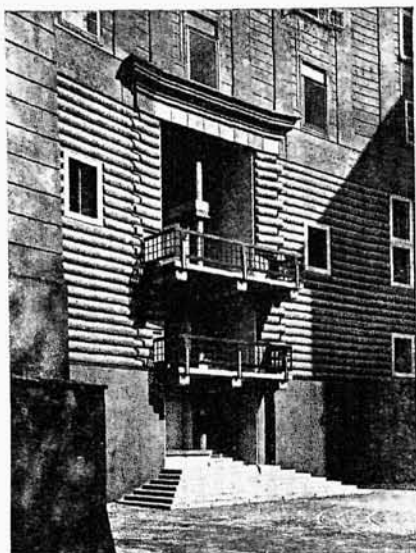
Red.



Nikolaos Metsakes. Powszechna szkoła gimnazjalna w Atenach („TEXNIKA XPONIKA”)



Arch. Josef Plečnik. Fragment wieży kości. Serca Pańskiego na Winohradach (zegar) („Styl” 2)



Arch. Josef Plečnik. Fragment przebudowy zamku praskiego. („Styl” 2)

PRZEGLĄD CZASOPISM

DOMY HANDLOWE I BIUROWE.

W Pradze, Brnie i Bratysławie. Gmach Bata arch. L. Kysela, Targów Praskich arch. Tyl i Fuks, Morawskiego Banku arch. Wiesner i Fuks i inne. „L'Architecture d'A.” 5. 1933

Bank Państwowy w Berlinie. Projekty konkursowe. Arch.: Fahrenkamp, Teszenow, Döcker, Gropius i inni. „D. B. Z.” 31 i 32. 1933.

DOMY MIESZKALNE MIEJSKIE.

W osiedlu p. Genewą, patrz osiedla. „L'Architecture d'A.” 4. 1933.

W Paryżu, Arch. D. Dupuy i A. Thiebaut. Wąski narożnik 8 kond. Żelbet. „L'Architecte.” 6. 1933.

Arch. Bassompierre, le Rutté; Sirion i Arfoidson. Kilka wielkich kamienic dochodowych w Paryżu i najbliższych okolicach. Przeważnie narożniki, bloki między ulicami, 7 i 8 kondygnacji. Mieszkania 4 pok. i większe.

Arch. Pacon i inni. Domy mieszkalne w osiedlach podmiejskich stojące grupowo o 4 i więcej kondygn.

Mieszkania 2 i 3 pokojowe. „L'Architecture d'A.” 5. 1933.

HOTELE.

W Alpach włoskich. Arch. G. Chevolly i H. Passanti

Schronisko-hotel w kształcie okrągłej wieży. 13 kond Arch. V. B. Bottino. „Mod. Bauformen” 8. 1933.

KOŚCIOŁY.

Kaplica św. Joanny d'Arc w Gennevilliers (ok. Paryża). Arch. M. Favier. B. ciekawe elew. i wnętrze. Plany, detale.

„L'Architecte.” 6. 1933.

Ewangelickie: w Niemczech, drewniane, duży, jednonawowy. W Bazylei, jednonawowy z dzwonnica i zabud. parafjalnemi.

„Der Baumeister” 8. 1933.

Pod Prażą arch. J. Gocar. Jednonawowy, amfiteatralny, z wieżą centralną i oświetleniem w stropie, arch. J. Gocar. „L'Architecture d'A.” 5. 1933.

WILLE.

W Niemczech, arch. Volkart i Trüdinger. Wolnostojące, z wysokimi dachami i domki letniskowe drewniane.

„Der Baumeister” 8. 1933.

Domki letniskowe w Austrii, przeważnie drewniane. Arch. Hellwig i inni. Plany, szczegóły.

„Profil.” 6. 1933.

W Austrii wolnostojące. Plany, szczegóły wnętrza. Arch. J. Dex, E. Fridinger, K. Dirnhuber i inni.

W Czechosłowacji. Arch. J. Kroha, L. Machon i inni. „L'Architecture d'A.” 5. 1933.



Arch. Marcel Favier. Kaplica św. Joanny d'Arc w Gennevilliers. („L'Architecte”).



Arch. Marcel Favier. Wnętrze kaplicy św. Joanny d'Arc w Gennevilliers. („L'Architecte”).



Arch. M. Roux-Spitz. Zawodowa szkoła ceramiki w Sèvres. („L'Architecte”).



Herbaciarnia w Tokio (1916-1928)

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Architektura Wnętrz

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83

Armatury elektryczne

Warszawa



„A. MARCINIAK” SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23, tel. 795-08, 792-02
Wzorownia, Złota 49, tel. 260-76,

Artystyczny Przemysł

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83

Asfalty

Warszawa



STANISŁAW COHN

Warszawa, Senatorska 36,
tel. 641-61, 641-62,
adr. teleg. „Stakon”

Wyłączna sprzedaż na Polskę
asfaltu rodzimego

TRINIDAD EPURÉ

Betonowe wyroby

Warszawa

Fabryka Wyrobów Mozaikowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
Warszawa, Syreny 7 (Dom własny), Tel. 631-75 (Zał. 1870 r.)

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Inż. STANISŁAW RADZIMIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
POSADZKI CEMENTOWE I LASTRICOWE, SCHODY

EDMUND SZMIDT
WYTWÓRNIĄ WYROBÓW
BETONOWYCH I KSYLOLITOWYCH
Warszawa, ul. Grójecka 56. Tel. 928-39.

Bitumina

Warszawa

„ORŁOROG”
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Królewska 8, Tel. 701-28 i 747-78.
Wyłącznie wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Biura Architektoniczne

Tarnów

Biuro Architektoniczne i Budowlane
Inż. Arch. EDWARDA OKONIA
Tarnów, Przecznicza Chyszowskiej 1:6, I p. Telefon Nr. 236

Blachy Cynkowe

Katowice



CZYSTA BLACHA CYNKOWA

najlepszy materiał do krycia dachów,
ozdoby wnętrz, liter reklamowych i t. p.

POLECA

„BLACHA CYNKOWA” Sp. z O. P.
Katowice, Marjańska 11.

Znak Fochronny.

Blachy Cynkowe

Warszawa

CZYSTA CYNKOWA POCYNKOWANA
D./ H. A. GEPNER
Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Budowlane okucia

Warszawa

Fabryka Okuć Budowlanych i Odlewnia Metali
Inż. K. DOBROWOLSKI i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa-Praga Krowia 6/8 Tel. 10-04-79

Warszawa

Blacha żelazna cynkowana



CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
Warszawa, Boduena 3
Tel. 652-77, 652-07 i 442-62

Warszawa

Budowlane Materiały

DOSTAWA INŻYNIEROWIE!
WACŁAW GAŁADYK I STEFAN SZUMAŃSKI
SPRZEDAŻ I DOSTAWA WSZELKICH MATERIAŁÓW BUDOWLA-
NYCH, WYKONANIE ROBÓT POSADZKARSKICH ORAZ MALARSKO-
DEKORACYJNYCH.
Warszawa, Targowa 12. Telefon 10-12-28.™

Gdynia

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Budowlane
Gdynia ul. Świętojańska Tel. 11-25

Przedsiębiorstwo Budowlane
F. SKAPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
Gdynia, ul. Portowa

Kraków

DYPLOMOWANI ARCHITEKCI
Inż. Stanisław Filipkiewicz i inż. Juljusz Kolarzowski
Kraków Rynek Gł. 6 Tel. 46-86

Przedsiębiorstwo Budowy i Robót Żelbetowych
JÓZEF KACZMARCZYK Budowniczy
Kraków, Rynek Gł. 34. Telefon 42-32.

Przedsiębiorstwo dla Budowli Żelbetowych
E. UDERSKI i S-ka
Kraków, Al. Słowackiego 60, tel. 12-68.

Lublin

Biuro Budowlane, Kanalizacyjne, Centr. Ogrzew. i Handl.
„ARCHITEKT”
Sp. z ogr. odp. w Lublinie, Zamojska 4, tel. 2-47.

Lwów

Inż. WAWRZYNIEC DAJCZAK
Autoryz. Inż. Architektury i Bud.
Lwów Zybkiewicza 25. Tel. 36-10

Inż. Arch. KALIKST KRZYŻANOWSKI
Lwów, Kochanowskiego 38. Tel. 7-01.

Biuro Architektury i Przedsiębiorstwo Budowy
INŻ. ARCH. MAREK WEITZ
Lwów, Stryjska 20. Tel. 75-01

Łódź

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
„KONSTRUKTOR”
Spółka z ograniczoną odpow.
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28.

Poznań

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

EDMUND RYCHLIŃSKI
Budowniczy
Poznań ul. Skryta 7 Telefon 64-84

WŁADYSŁAW URBANIAK budown.
Przedsięb. Robót Inżynierskich. Tartak parowy. Fabr. wyrob. z drzewa
Poznań, Droga Dębińska 10, tel. 33-54.

Sosnowiec

Przedsiębiorstwo Budowlane
L U F T i S-ka
Sosnowiec ul. Jasna 8

Niezbędne dla budujących
CENNIK BUDOWLANY — ANALIZA ROBÓT
Inż. K. Srokowskiego. Żądać w księgarniach. Wyd. Hoża 5 m. 17

Pierwsza w Kraju Fabryka Gipsu p. f. „ALABASTER”
Założona w roku 1878.
właściciel Inż. BRONISŁAW PLEBIŃSKI
Warszawa, ul. Czerniakowska 156 (dom własny) tel. 913-40

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane
Inż. R. BRUDNICKI i H. KATANA
Warszawa, Mazowiecka 11, Tel. 525-11

„B U D E X”
TOWARZYSTWO BUDOWLANE, SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 9. Tel. 723-47 i 425-18

Biuro Inż.-Bud. A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
Warszawa, Bracka 6 m. 14
Budowa miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbuta i Kazimierzow-
skiej. Tel. 865-19.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN GRAJEWSKI
Warszawa Al. Szucha 4 Tel. 787-24

Przedsiębiorstwo Budowlane
E. GRUCA i A. K. SŁAPCZYŃSKI
Warszawa Dolna 21-a Telefon 833-47

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS”
HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-budowlane
N. H. HRYCKIEWICZ
Warszawa Kujawska 3 Tel. 8-43-00

PAWEŁ HOLC i S-ka
SP. Z OGR. ODP.
Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
Centrala Warszawa, Karolkowa 9, tel. 279-30
Oddział Łódź, 6 sierpnia 88, tel. 102-36.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN KRĘCKI
Warszawa, ul. Emilji Plater 19, Tel. 8-82-33

T. R. B. Towarzystwo Robót Budowlanych
Inż. BOGUSŁAW LENCKI i S-ka
Warszawa, ul. Śniadeckich 6, Tel. 9-64-12

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowo-Budowlanych
FR. MARTENS i AD. DAAB
Warszawa, ul. Wiejska Nr. 9. Telefon 955-84

Biuro Budowlane
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 885-77

Przedsiębiorstwo Budowlane
STEFAN PACHOWSKI
Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

PIEKUTOWSKI i PŁACHECKI
ZAKŁADY CERAMICZNE „HORWINÓW”
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
ZARZĄD: Warszawa, Grażyny 18 Tel. 8-60-55

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE Sp. Akc.
Inż. K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 17, Tel. 8.49.73, 8.23.45 i 8.53.44

T-wo Robót Kolejowych i Budowlanych
„T O R” Spółka Akcyjna
Warszawa, Wiejska 21, Telefon 9-04-44 i 9-09-62

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon 9-02-56

BIURO TECHNICZNE
Inż. BRONISŁAW WIERZYŃSKI
Rządowo upoważniony inżynier budowy
WARSZAWA LEKARSKA 15 TEL. 894-53

Biuro Budowlane
W. WOJNAROWSKI i B. ŚWIECKI
Warszawa, ul. Marszałkowska 79, tel. 858-01

Zawiercie

Biuro Budowlane ANTONI BLANA
Zawiercie, ul. Królowej Jadwigi 7.

Warszawa

Budownictwo żelazne

Inż. JAN BRIGGEN
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. Tel. 671-05
Dachy i Świetliki bezkitowe „ETERNA”, Bramy Garażowe, Went. Rotorowe.

Warszawa

Castor, środek przeciw wilgoci

HYDROFUGE „KASTOR”
KARSTENS MAURZYCY



Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. Tel. 8.27-95
W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski,
Ś-to Jańska Nr. 9

Chełmno

Cegielnie

Cegielnia „SATURN”
INŻ. A. DZIEDZIUL i S-KA

Chełmno (Pomorze) telefon 53.

Warszawa

Cement

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„WYSOKA” Spółka Akcyjna
Warszawa, Mazowiecka 7

Czeladź

Ceramika

Marka Ochronna

ZAKŁADY CERAMICZNE
„JÓZEFÓW”
w Czeladzi k/Sosnowca

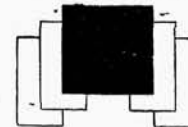
Polecamy:
WYROBY CERAMICZNO - SANITARNE
ORAZ PŁYTKI GLAZUROWANE BIAŁE
I W RÓŻNYCH KOLORACH
DO WYKŁADANIA ŚCIAN.

Grudziądz

Ceramika

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
w GRUDZIĄDZU

DACHÓWKI
PUSTAKI
MUROWE
ŚCIANKOWE
SUFIKOWE



KLINKRY
OBLICÓWKI
GLAZURY
WSZYSTKICH
KOLORÓW

BIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE
AL. UJAZDOWSKIE NR. 30, M. 16 TELEFON 9-58-07.

Kraków

Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A.
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 6, TELEFON 103-64
Poleca: Dachówkę tłoczoną (Marsylską), Karpiówkę, cegłę maszynową
i pustą.

Poznań

„O STRZESZÓW”
Zakłady Ceramiczne i Tartaki Sp. Akc.
Poznań (firma „STOPA”), ul. 3 Maja 3a, Telefon 31-93.
Poleca znane ze swej wyborowej jakości Dachówki (karpiówkę,
rzymską, holenderską, felcówkę, i t. d.), Dreny (sączki), Klinkiery,
Cegłę, Sufitówkę i t. d.

Warszawa

„DZIEWULSKI i LANGE”
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, Rysia Nr. 1 Tel. Nr. 618-84 i 618-65

Dywany

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83.

Dźwigi osobowe i towarowe

Warszawa

DŹWIGI GÓRNOŚLĄSKIE TOW. PRZEMYSŁOWE
„GETEPE” Sp. Akc.
WARSZAWA, SPISKA 3. TEL. 546-71

Elektrotechniczne Zakłady i instalacje

Warszawa

E. KÜHN i S-ka
Biuro Instalacyjno-Elektrotechniczne
Warszawa, Marszałkowska 71 Tel. 867-52 i 897-93

Fasadowa Wyprawa

Warszawa

Wyprawa Fasadowa **„LITOZYT”** Kamień Sztuczny
żwirki marmurowe
Biuro Sprzedaży: JAN TABEAU i Spółka
Warszawa, Krak. Przedmieście 5. Tel. 671-05

WYPRAWA FASADOWA **„TERRAZYT”** KAMIEN SZTUCZNY
Zakłady Przemysłowe „TERRAZYT” w Warszawie
Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

Fundamenty

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18. Tel. 298-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26. Tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42
PALE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW.
USZCZELNIENIA MURÓW I BETONÓW. OBNIŻANIE WÓD
TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE
POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Warszawa

Towarzystwo Fundamentowe
„RAYMOND” Inż. Edward Romański S. A.
Warszawa, Zgoda 9. Tel. 792-68

Warszawa

Gazowe urządzenia, Lampy elektryczne

Fabryka **JAN SERKOWSKI** S. A.
GAZOWE PIECE KĄPIELOWE **ATIS**
GAZOWE KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.
ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE
WARSZAWA NOWOLIPIE 78
TEL. 11-06-12, 11-63-87

Instalacyjno - Techniczne Biura**Centralne Ogrzewanie i Wodociągi**

Katowice — Sosnowiec

Biuro Techniczne Inż. **WITOLD MALINOWSKI**
KANALIZACJE — WODOCIĄGI — CENTRALNE OGRZEWANIE
Katowice, ul. Plebiscytowa 28, tel. 3-16; Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, tel. 10-15

Kraków

Inż. **M. HOCHWALD**
Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Ogrzewań Centralnych
Kraków Starowiślna 60 Telefon 25-86

Lwów

FRANCISZEK IRZYK
Zakład dla instalacji wodociągów, centralnego ogrzewania, urządzeń
gazowych i t. d.
Lwów, ul. Kopernika 30 Tel. 884

Poznań

SZAFRANEK i ROSZCZYK, Inżynierowie
Poznań, ul. Fredry 6, Telefon 59-29 i 59-22
Fabryka Budowy Ogrzewań Centralnych i Wentylacji

Warszawa — Katowice
Sosnowiec**Instalacyjno - Techniczne Biura
Centralne Ogrzewanie i Wodociągi**

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, tel. 298-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42
STUDNIE WIERCONE i OPUSZCZANE
Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie

Warszawa



JUNKERSA Gazowe Piece Kąpielowe. Automaty
na wiele miejsc czerpanych, Grzejniki umywalkowe.
Aparaty [zbiornikowe i inne.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

STANISŁAW COHN

Warszawa Senatorska 36

Telefony: 641-61 i 641-62

„INSTALATOR”

Biuro Techniczne Edward **BOBER-MILEWSKI** Zjedn. Techn.
Warszawa, Nowy Świat 34/36. Telefon 674-06 i 264-98

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE **E. JANKOWSKI**
Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania centralne — Projekty i Kosztorysy.
WARSZAWA, KOŚZYKOWA 65, TELEFONY 867-84 i 888-23

Fabryka Hydrauliczna **„WISŁA”**
M. STRASBURGER i K. SASKI
Warszawa, ul. Kopernika 26, tel. 600-62 i 670-48

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
Inżynierowie

Warszawa, ulica Śliska Nr. 9. Tel. 765-12 i 689-12

Łódź

Izolacje

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materiałów izol. i chem.
ROSICKI, KAWECKI i S-ka

Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Warszawa

Zakład Izolacji ciepło i zimnochronnych
FRANCISZEK OŻAROWSKI
Warszawa, Chłodna 45. Telefon 295-72

WARSZAWSKA FABRYKA IZOLACJI KORKOWEJ
Władysław Wierusz-Kowalski i S-ka
Warszawa, Dworska 14/16, tel. 701-12, 701-46 i 862-51

Warszawa

Izolacje i Asfalty

Fabryka materiałów izolacyjnych, gudsonitu i asfaltu
„GUDRONIT” W. CISZEWSKI, bud.
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

Fabryka Izolacji Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów
„ORŁOROG”
daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka. W-wa, Królewska 8, tel. 701-23 i 747-78

Warszawa

Kamieniarskie Roboty i Przedsiębiorstwa

K. R. KOZIŃSKIEGO PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-
RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA
Warszawa, Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne. Telefon 11-96-52.
Pomniki z marmuru, granitu i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Warszawa

Kilimy

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83.

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane

Warszawa

Fabryka Wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji
H. ZIELEZIŃSKI, wł. **KORNEL KUBACKI**, Inżynier.
Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

Warszawa

Malarskie Zakłady

Przedsiębiorstwo Robót Malarskich
KAROL BROSZKIEWICZ i S-wie
Warszawa, Lwowska 13. Tel. 869-76

Marmur

Kielce

Przemysł Marmurowy i Granitowy
„MARMUR W KIELCACH“
 Zarząd w Warszawie, Powązkowska 6, tel. 11-68-68
 MARMUR — GRANIT — BAZALT — PIASKOWIEC

Meble

Warszawa

„ŁAD“ URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
 WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
 Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83.

Meble stalowe i metalowe

Warszawa

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH
KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka, S. A.
 WARSZAWA, UL. GRZYBOWSKA Nr. 25
 TELEFON 605-98
 FABRYKA MEBLI METALOWYCH DO UŻYTKU
 DOMOWEGO, NOWOCZESNYCH MEBLI STALO-
 WYCH NIKLOWANYCH ORAZ MEBLI SZKOLNYCH

Meble stalowe i metalowe

Warszawa

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH
I. NEUFELD
 Warszawa-Praga Brukowa 4. Tel. 10-14-66
 Produkuje: Nowoczesne meble stalowe. Łóżka żelazne i mosiężne.
 Urządzenia szpitalne. Materace sprężynowe i zwykłe.
 Meble lekarskie. Wózki dziecięce.
 ODLEWY ŻELIWNE

Metale

Warszawa

METALE PÓLSZLACHETNE
 D./H. A. GEPNER
 Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

Metalowe Wyroby

Warszawa

Fabryka WYROBÓW Metalowych
A. MORANTOWICZ
 Warszawa, Długa 46. Tel. 11-09-59

Neon

Warszawa

REKLAMY NEONOWE I ŻARÓWKOWE, POKRYWANIE BIAŁEMI
 METALAMI FRONTÓW WYSTAW SKLEPOWYCH
T. JAROSZ
 Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon 916-85, 9-16-84.

Piece „Szrajbera“

Warszawa



KAFLE STALOWE
Karol SZRAJBER

SP. z O. O.
 WARSZAWA, GRÓJECKA 33
 Telefon 9-20-33

Posadzki

Warszawa

B-cia RUDOLF
 Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i fornierów
 Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Rysunkowe Artykuły

Warszawa

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI
 Warszawa, Widok 22. Telefon 405-09

Stolarskie Zakłady

Warszawa

Zakłady Stolarskie
M. HERODEK
 Warszawa, Solec 77. Telefon 9-60-48

Warszawa, Katowice, Sosnowiec

Studnie Artezyjskie

„M. LEMPICKI“ SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, tel. 268-11
 Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
 Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-42
 STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE
 Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie



Inż. RYCHŁOWSKI, WEHR i S-ka
 Warszawa, Krucza 24. Tel. 810-24
 Specjalność Hydrotechnika — Hydrologia

Warszawa

Szklą Fabryki

SZKŁO OKIENNE MASZYNOWE
 SZKŁO SZYBOWE PRASOWANE
 dostarcza
 Belgijska Spółka Akcyjna
 TOW. POŁUDNIOWO-ROSYJSKICH HUT LUSTRZANYCH
 Zarząd: Warszawa, ul. Bracka 5 m. 2, tel. 9-60-64.

Warszawa

Szkló

ZAKŁADY SZKLARSKIE I WYTWÓRNIA LUSTER
JAN SZULC
 Warszawa, Biuro: Nowy Świat 59. Tel. 765-94 i 9-62-32

Warszawa

Szklarskie Roboty

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich
ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.
 Warszawa, Nowowiejska 26, Tel. 8-44-44

Warszawa

Tkaniny Dekoracyjne

„ŁAD“ URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY
 TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
 Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83.

Warszawa

Wentylatory

Zakład Urządzeń Wentylacyjnych i Suszarnianych
 Inż. FR. KWIATKOWSKI
 Warszawa, Grochów II ul. Kawcza 37. Telefon 10.26-74

Kraków

Witraże

Krakowski Zakład Witrażów
S. G. ŻELEŃSKI
 Kraków, Aleje Krasińskiego 23. Tel. 106-16.

Artystyczna Pracownia Witraży
MIECZYŚLAW KOSIŃSKI
 Warszawa, Daniłowiczowska 4. tel. 721-69

Warszawa

Wyroby Metalowe

Wytwórnia Wyrobów Metalowych
W. PUCHALSKA i S-ka
 Warszawa, Marszałkowska 65. Tel. 9-66-49.
 Meble stalowe, urządzenia wnętrz i wystaw,
 specjalne okucia budowlane.

Warszawa

Zakłady Wyświetlania Rysunków

Kopiarnia Rysunków. Skład art. rysunkowych
W. SKIBA i A. WYPOREK
 Warszawa, ul. Marszałkowska 71, Tel. 8.35-66 i 8.41-23.

Warszawa

Zakłady Wyświetlania Rysunków

WARSZAWA
 telefon
 405-09



WIDOK 22
 telefon
 405-09

Warszawa

Żyrandole

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH
A. MARCINIAK Sp. Akc.
 Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 795-08 i 792-02
 Wzorownia: Złota 49, tel. 260-76

Droga dla handlu i przemysłu

na rozległe tereny Województw

Lubelskiego i Wołyńskiego

prowadzi po przez działy ogłoszeniowe dzienników:

„EXPRESS LUBELSKI I WOŁYŃSKI“

wielki, ilustrowany dziennik dwudziestogroszowy, wychodzący w Lublinie od lat 10-ciu.

„GAZETA LUBELSKA“

jedyne w Wojew. Lubelskiem miejsce, codzienne pismo ilustrowane 10 groszowe.

Najwyższe na tych terenach nakłady.

„Gazeta Lubelska” mimo swej wielkiej poczytności

ma najniższy w Lublinie cennik ogłoszeniowy.

Bliższe informacje, egzemplarze okazowe, prospekty, kosztorysy ogłoszeń, wykazy i referencje dotychczasowych inserentów, odwiedziny akwizytorów—na każde żądanie.

Siedziba i adres wydawnictwa. Lublin, Kościuszki 8, tel. 360.

Biuro w Warszawie: Nowy Świat 62 m. 41, tel. 433-56.

Budowlane przedsiębiorstwa i materiały.

Pierwsza w Kraju Fabryka Gipsu p. f. „ALABASTER“

Założona w roku 1873

właściciel Inż. BRONISŁAW PLEBIŃSKI

Warszawa, ul. Czerniakowska 156 (dom własny) tel. 913-40

Przedsiębiorstwo Budowlane

JAN KRĘCKI

Warszawa, ul. Kopińska 6. Tel. 8-82-33.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
KAZIMIERZ BARANOWSKI

BUDOWNICZY

Warszawa, Wilcza 78 — Telefon 8-32-66.

Ceramika

Zarząd i Biuro Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych

„DZIEWULSKI I LANGE“

zostały przeniesione do lokalu przy Al. Jerozolimskiej Nr. 34.
Telefony bez zmian.

Warszawa Gazowe urządzenia, lampy elektryczne



„A T I S”

Fabryka **JAN SERKOWSKI** S. A.

GAZOWE PIECE KĄPIELOWE „A T I S”

GAZOWE KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.

KUCHENKI SPIRYTUSOWE „A T I S”

ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE

WARSZAWA

NOWOLIPIE 78

TEL. 11-06-12, 11-63-87

Biuro Budowlane

STEFAN NIEDBAŁSKI

Warszawa.

Czerwonego Krzyża 25.

Tel. 295-77.

Przedsiębiorstwo Budowlane
A. i R. RZECZKOWSCY

Biuro Zarządu:

Warszawa, Zajęcza 8.

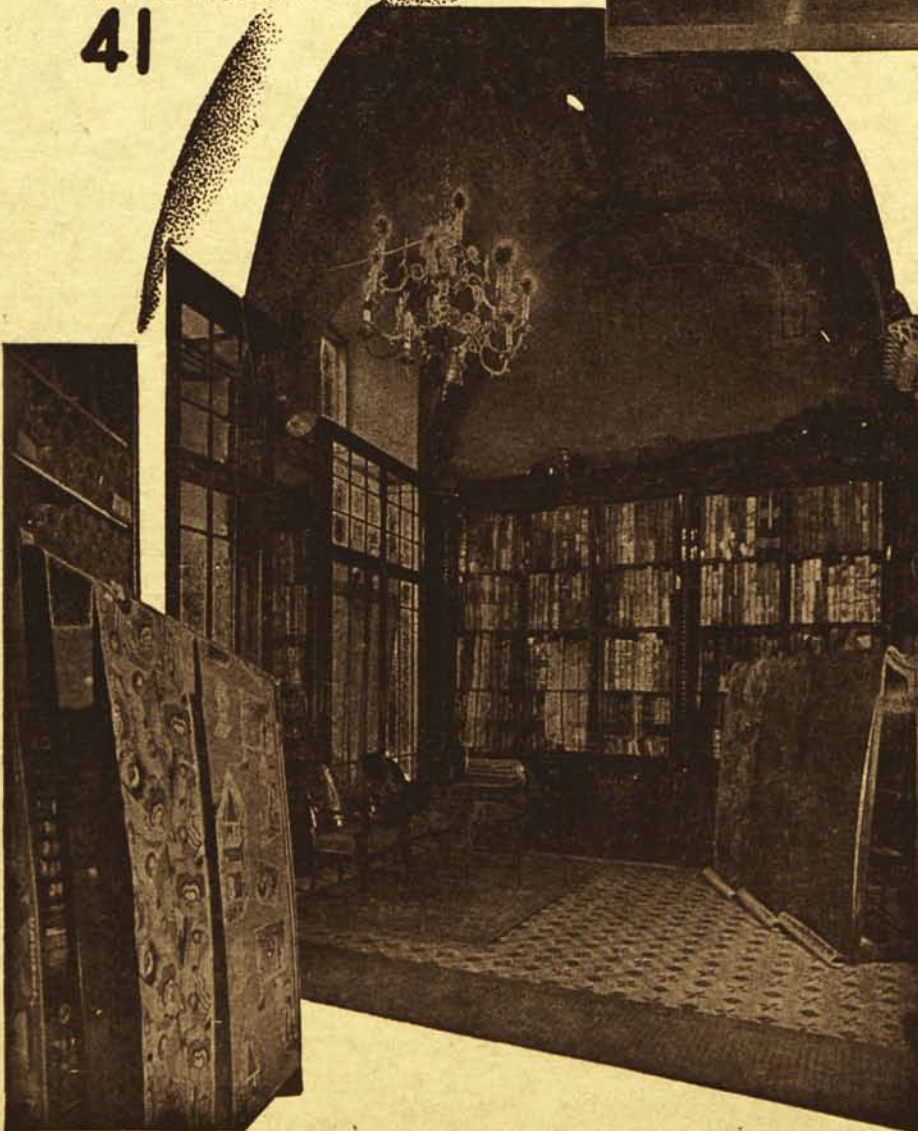
Telefon 6-74-85.

J. FRANAŚZEK ^{SP. AKC.} OBICIA PAPIEROWE



FABRYKA

**WOLSKA
41**



**MAGAZYN DETAL:
AL-JEROZOL-N-33**

**MAGAZYN DETAL:
KRAK-PRZEDM-N-15**